Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 252 (1632) A B C D Poznań, środa 14 września 1949 r. Cena 5 zł

Cały naród ożywia idea walki:

o Polskę wielką i niepodległą, o pokój i sprawiedliwość społeczną

Prezydent R. P. Bolesław Bierut na ogólnopolskich dożynkach na Psiem Polu

WROCŁAW (PAP). UKORONOWANIEM OBCHODÓW DOŻYNKOWYCH W GMINACH CAŁEGO KRAJU, BYŁ IMPONUJĄCY PO RAZ PIERWSZY W HISTORII DOŻYNEK, WSPANIAŁY OBCHÓD NA HISTORYCZNYM PSIEM POLU POD WROCŁAWIEM.

Tu, gdzie kilkaset lat temu odwieczny wróg Słowiańszczyzny poniósł sromotną klęskę i gdzie w 1945 r. Armia Czerwona wraz z walczącym u jej boku Wojskiem Polskim zadawała ostatnie druzgocące ciosy armii hitlerowskiej — pod Wrocławiem na Psiem Polu, zebrało się ponad 100 tys. chłopów, robotników rolnych i robotników fabrycznych z całej Polski i z woj. wrocławskiego oraz przeszło 50-tysięczne rzesze mieszkańców Wrocławia, aby święcić w podniosłym i radosnym nastroju ogólnopolskie dożynki.

Przybywającego na Psie Pole Prezydenta Bieruta witają zebrane tłumy entuzjastycznymi okrzykami. Prezydent przybył w otoczeniu marszałka sejmu Wł. Kowalskiego, marszałka Polski — M. Żymierskiego i członków rządu z premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu państwowego. Tysięczne rzesze wiwatują na cześć gospodarczą ogólnokrajowych dożynek — Gospodarza Polski Ludowej — Prezydenta RP, który po przyjęciu imponującej defilady, wygłosił przemówienie następującej treści:

OBYWATELE, BRACIA CHŁOPI, ŻNIWIARKI I ŻNIWIARZE, RODACY!

W dniu pięknej i radosnej uroczystości dożynek ogólnopolskich składam wam gorące pozdrowienia w imieniu całego narodu.

Szczodry plon przyniosła nam tego roku nasza najmilsza ziemia polska. Po raz 4 zebraliśmy żniwo z odzyskanej prastarej naszej ziemi piastowskiej. A z każdym rokiem daje nam ta ziemia zbiory obfitsze. I nikt z nas nie powinien wątpić, że plony przyszłych lat wzrastać będą w całej Polsce i starczy w niej chleba dla wszystkich.

Skąd czerpiemy tę wiarę i tę pewność?

Czerpiemy ją stąd że siły nasze rosną, że naród polski staje się coraz bardziej zdolny do tego, aby uczynił swą ziemię żyzną i bogatą, aby jej plony były niezawodne. Dzięki naszemu ustrojowi, opartemu na braterskiej solidarności ludzi pracy, potrafimy coraz lepiej zabezpieczyć się przed nieurodzajem i niekorzystnymi warunkami klimatycznymi.

Chłop polski nie jest dziś już zdany na łaskę i niełaskę ślepego losu, jak dawniej. W porównaniu z okresem przedwojennym zmieniły się warunki pracy i warunki życia ludu pracującego w Polsce zarówno w mieście, jak i na wsi. Każdy z nas to widzi i czuje. Oczywiście, okupant niemiecki zniszczył nasz kraj potwornie i wszyscy dźwigamy jeszcze na sobie skutki tych zniszczeń. Ale mimo to naród polski jest dziś bez porównania silniejszy, niż przed wojną.

Gdzież jest źródło tej siły i radości?

Spójrzmy sobie wzajemnie w oczy i serca, rodacy. Jedna ożywia nas wola, jedna myśl, jedno uczucie, jedna idea walki o Polskę wielką i niepodległą, o pokój i sprawiedliwość, o całkowite wyzwolenie ludu pracującego. Oto zebraliśmy się na historycznym polu pod Wrocławiem, które 840 lat temu zasłynęło wspaniałym zwycięstwem polskiego oręża. Tutaj przodkowie nasi pod wodzą Bolesława Krzywoustego rozgromili najeźdźców niemieckich.

Tu pod Wrocławiem przed 4 laty bratnia Armia Radziecka, u której boku walczył żołnierz polski, zadawała najeźdźcy hitlerowskiemu ciosy śmiertelne i ostateczne. I nigdy więcej stopa najeźdźców nie stanie na tej ziemi. Bo wolności tej ziemi broni dziś nie tylko naród polski ale i wszystkie sprzymierzone z Polską narody wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Na straży bezpieczeństwa Polski Odrodzonej stoi dziś władza ludowa. Uwolniła ona raz na zawsze ziemię polską od obszarników i kapitalistów. Ziemią polską rządzi i rządzić będzie lud pracujący — jedyny prawowity jej gospodarz, ten, kto ją tworzył zawsze i tworzy ją dziś swym ciężkim znojem i pracą.

Nigdy więcej Polska nie będzie służyła za oparcie dla podżegaczy wojennych, dla imperialistów, dla wstecz ników i faszystów. Bowiem miejsce Polski Ludowej jest wśród sił postępowych świata, w obozie pokoju i wolności, wśród ludów walczących o całkowite wyzwolenie człowieka, o nowy ustrój społeczny socjalizm.

Władza ludowa dopiero potrafiła zabezpieczyć małorolnego i średniego chłopa przed rujnującymi wahaniami cen, potrafiła zapewnić mu rentowną cenę zboża.

Troska o rozwój człowieka to najważniejsze zadanie władzy ludowej. Rządy kapitalistyczno-obszarnicze i dzisiejsze wstecznictwo usiłowały i usiłują dotąd trzymać masy ludowe w ciemnocie, tumanić je oszustwem i sączyć im w głowy strachy, przesądy, plotki, groźby wojenne, niewiarę we własne siły. W ten sposób usiłują oni hamować osiągnięcia władzy ludowej. Państwo ludowe czyni wszystko, aby wzmóc rozwój oświaty ludowej, aby pomóc w wydźwignięciu się mas pracujących na wyższy poziom życia kulturalnego.

Niemniej ważną troską władzy ludowej jest zabezpieczenie zdrowotności wsi, rozwój ośrodków zdrowia i pomocy lekarskiej, walka z chorobami zakaźnymi. Liczba ośrodków zdrowia na wsi jest już dziś 10-krotnie wyższa niż przed wojną.

Zadaniem władzy ludowej jest usunięcie upośledzenia kulturalnego wsi w porównaniu z miastem i podniesienie ogólnego poziomu kultury i dobrobytu mas ludowych. Wzajemna łączność między robotnikami i chłopami ułatwi to zadanie. Oporą władzy ludowej jest sojusz robotników i chłopów. Umacniając ten sojusz, umacniamy nasze państwo ludowe.

Staropolska uroczystość dożynek staje się dziś radosnym przeżyciem i bilansem osiągnięć dla całego narodu, dla ludu pracującego wsi i miast, dla milionów mężczyzn, kobiet, młodzieży i dzieci. Jest to przegląd plonów zjednoczenia ludu pracującego całej Polski, jedności jego wysiłków. Jedność mas pracujących pomnaża siły Polski i jej osiągnięcia.

Rodacy! Bracia chłopi! Żniwiarki i żniwiarze! Pomnażajmy siły i plony Polski Ludowej! Nie szczędźmy jej swego wysiłku, swego poświęcenia, swej twórczej pracy! Troskliwym siewem i uprawą ziemi zapewnimy jeszcze lepsze zbiory! Pogłębiajmy źródło tych osiągnięć — jedność ludu pracującego! Wzmacniajmy sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej!

Życzę wam wszystkim serdecznie pomyślności w pracy! Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Ojczyzna robotników i chłopów — Polska Ludowa!

Polska delegacja handlowa w drodze do Moskwy

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. odleciała samolotem do Moskwy 13-osobowa polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego inż. Tadeuszem Gede na czele, w celu ustalenia listy towarowej i podpisania protokołu na rok 1950 do 5-letniej umowy z dnia 26. 1. 1948 r. o wzajemnych dostawach towarów między Polską a Związkiem Radzieckim.

W skład delegacji wchodzą m. in.: dyr. dep. eksportu Min. Handlu Zagr. Drozdowski, wicedyr. dep. traktatów — Dodziuk oraz eksperci.

Dalsze sukcesy wojsk vietnamskich

PARYŻ (PAP). Według doniesień z Delhi, rozgłośnia vietnamska nadała komunikat, z którego wynika, iż wojska Vietnamu odniosły na początku września szereg poważnych sukcesów.

W północnym Vietnamie oddziały partyzanckie dokonały kilku napadów na garnizony francuskie. Nieprzyjaciel stracił około 1400 żołnierzy i oficerów, 10 czołgów i samochodów pancernych oraz dużo amunicji. 2 września oddziały vietnamskie zatopiły statek francuski w pobliżu Haifonu.

„Nigdy więcej wojny"

B. więźniarki Ravensbrueck manifestują na rzecz pokoju

RAVENSBRUECK (PAP). Potężną manifestacją na rzecz pokoju stał się zjazd b. więźniarek obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck. Na zjazd przybyły liczne delegacje zagraniczne z Polski i innych krajów demokracji ludowej oraz z Francji, Belgii, Norwegii, Danii, Austrii, demokratycznej Grecji i przedstawicieli republikańskiej Hiszpanii.

W mieście Fuerstenburg odbyło się spotkanie delegacji zagranicznych z delegatkami niemieckimi, które przybyły ze wszystkich stref Niemiec. Zwracała uwagę obecność Róży Thaelmann, wdowy po zamordowanym przez hitlerowców, przywódcy KPD.

Po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez Gretę Kuckoff, zabrała głos delegatka polska Hetmańska, która podkreśliła konieczność zacieśnienia międzynarodowej solidarności wszystkich ludzi walczących o trwały pokój.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi pochód, który wyruszył na miejsce, gdzie hitlerowcy urządzili obóz. Tam, gdzie za czasów hitlerowskich znajdowały się krematoria — umieszczono kamień pamiątkowy na cześć zamordowanych kobiet.

Dwie godziny trwał przemarsz delegacji przed miejscem zbiorowej kaźni, które pokryło się niezliczonymi wieńcami. Przed kamieniem pamiątkowym pochylały się sztandary delegacji, które niosły również transparenty z napisami: „Nigdy więcej wojny!" „Nigdy więcej Ravensbrueck!"

Ogłoszono manifest uczestniczek zjazdu b. więźniarek Ravensbrueck. Kobiety niemieckie zobowiązały się w manifeście do prowadzenia wytężonej walki na rzecz pokoju i demokracji przeciwko wojennej histerii i podżegaczom wojennym.

Przyrzekamy — głosi manifest — pogłębiać przyjaźń ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata, a w szczególności ze Związkiem Radzieckim, który jest ostoją pokoju.

Straszliwy wybuch tajnego składu broni w TOKIO

Ponad 1500 gmachów w ruinach

MOSKWA. — Agencja Tass donosi z Tokio, iż na skutek eksplozji materiałów wybuchowych w dzielnicy Itabasi zostało zniszczonych 1500 gmachów. Władze amerykańskie ustaliły, iż materiały wybuchowe były przechowywane w tajnym składzie, o którym nie wiedziała kwatera Mac Arthura. Materiały te były ukryte przez wojska japońskie w czasie kapitulacji.

Lud francuski w obronie pokoju

PARYŻ (PAP). W paryskich zakładach pracy rozpoczęło się głosowanie pokojowe, w którym obok członków CGT czynny udział biorą również członkowie chrześcijańskich zw. zawodowych i Force Ouvriere.

W szeregu zakładów odbyły się z tej okazji zebrania i wiece, na których robotnicy potępiali pakt atlantycki i politykę podżegaczy wojennych. Głosowanie w tych zakładach przekształciło się w imponujące manifestacje na rzecz pokoju.

Według doniesień prasy, przeciętnie w zakładach paryskich bierze udział w głosowaniu ponad 90 proc. robotników.

Ultimatum MALTY do rządu W. BRYTANII

LONDYN (PAP). „DAILY TELEGRAPH" DONOSI, ŻE PREMIER MALTY BOFFA OGŁOSIŁ TREŚĆ ULTIMATUM WRĘCZONEGO MINISTERSTWU KOLONII W. BRYTANII.

Boffa oświadczył, że przygotował dwa warianty ultimatum. Pierwszy wariant stwierdzał, że w wypadku niezadawalającej odpowiedzi W. Brytanii na słuszne żądania Malty, **rząd Malty postawi sprawę konfliktu przed swoim narodem któremu zaproponuje, by w drodze narodowego referendum wypowiedział się, czy w zmienionych warunkach pragnie zachować wierność Anglii czy też woli związać swój los ze Stanami Zjednoczonymi lub jakimś innym wielkim mocarstwem,** które chciałoby okazać Malcie pomoc gospodarczą, w zamian za korzystanie z baz na Malcie.

Wyżej podany pierwszy wariant został nieoficjalnie okazany ministrowi kolonii Creech Jones, który z miejsca odrzucił to ultimatum.

W związku z tym rząd Malty postanowił wręczyć brytyjskiemu ministrowi kolonii drugi wariant ultimatum, o następującym brzmieniu:

W wypadku niezadawalającej odpowiedzi W. Brytanii na słuszne żądania Malty, rząd Malty postawi sprawę konfliktu przed swoim narodem, któremu zaproponuje, by w drodze narodowego referendum wypowiedział się, czy w zmienionych warunkach pragnie zachować wierność Anglii, czy też woli związać swój los ze Stanami Zjednoczonymi w zamian za pomoc gospodarczą i oddać do dyspozycji Stanom Zjednoczonym bazy na Malcie.

Rozruchy w Iranie

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS cytuje doniesienia dziennika „Setare", z których wynika, iż w różnych miejscowościach Iranu notuje się rozruchy wywołane wzrostem cen i brakiem produktów żywnościowych.

NOWE FAKTY pogwałcenia granicy bułgarskiej przez faszystów greckich

NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ ogłosił, że do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie nadeszło pismo bułgarskiego min. spraw zagranicznych Poptomowa, który donosi o nowych faktach pogwałcenia granicy bułgarskiej przez monarcho-faszystów greckich.

Minister Poptomow komunikuje, że 29 i 30 sierpnia, artyleria monarcho-faszystowska ostrzeliwała terytorium bułgarskie w pobliżu miejscowości Kluca.

Naukowe instytuty polskie włączają się w wielki prąd racjonalizatorstwa

Z obrad jubileuszowego zjazdu SEP

WARSZAWA (PAP). Na wstępie trzeciego dnia obrad zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich zabrał głos przedstawiciel węgierskich Stowarzyszeń technicznych inż. Laszko Szenesa.

Po odczytaniu depesz z życzeniami od Stowarzyszenia Naukowego Techników Ludowej Republiki Rumuńskiej, CRZZ, Zw. Zaw. Metalowców, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, Senatu Akademii Górniczo-Hutniczej, Związku Inżynierów i Techników Budowlanych oraz Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, sekretarz generalny SEP inż. Jan Płaskowski złożył sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Elektryków Polskich za okres od czerwca 1948 r. do września 1949 r.

Prof. Jakubowski wygłosił następnie referat o współpracy nauki z techniką.

Prof. Jakubowski wskazał na konieczność wykorzystania w pracach instytutów wzorów i doświadczeń nauki radzieckiej.

W zakończeniu swego referatu mówca stwierdził, że **naukowe instytuty polskie pojęły już swą właściwą rolę, włączając się w wielki prąd racjonalizatorstwa który realizowany jest bądź przez ścisły kontakt instytutu z zakładem przemysłowym, bądź też przez stałe narady członków instytutu z przodującymi robotnikami poszczególnych fabryk.**

Zebrani uchwalili szereg wniosków i dezyderatów, dotyczących m. in. techniki pracy w instytutach badawczych, szkolenia zawodowego i akcji wydawniczej.

Skandaliczne wybryki żołnierzy amerykańskich w NIEMCZECH ZACHODNICH

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Norymbergi, iż z wielu miejscowości północnej Bawarii, gdzie odbywają się manewry armii amerykańskiej, nadchodzą wiadomości o napadach żołnierzy amerykańskich na cywilną ludność niemiecką.

Pijani żołnierze amerykańscy demolują sklepy i restauracje, biją Niemców, gwałcą kobiety niemieckie. Mieszkańcy domów, w których rozmieszczono żołnierzy amerykańskich, uciekają do innych domów.

Z całego kraju napływa zboże do młynów

Przodująca rola Wielkopolski

w ogólnokrajowym współzawodnictwie punktów skupu

WARSZAWA (PAP). Z każdym dniem wzrastają rozmiary skupu zboża z nowych zbiorów, dokonywanego w roku bieżącym wyłącznie przez spółdzielnie wiejskie. Mimo spóźnionych zbiorów sierpniowy plan skupu został przekroczony blisko o 10 proc. i wyniósł 219 tysięcy ton. Już w ciągu pierwszych 6 dni września gminne spółdzielnie zakupiły 196 tys. ton, z czego czwartą część zdążyły odstawić do młynów i magazynów Polskich Zakładów Zbożowych.

W tegorocznej akcji skupu kładzie się specjalny nacisk na jakość dostarczonego zboża. Dla wszystkich zbóż ustalone zostały standardy dopuszczalnej wilgotności, wymaganej czystości i ciężaru gatunkowego, mające na celu zapewnienie dostaw zboża suchego i czystego przy jednoczesnym umożliwieniu rolnikom zużycia „pośladu" na paszę. Ze standardami pszenicy i jęczmienia wiążą się również wyższe ceny płacone za dostawę ziarna.

Powszechne dążenie do podniesienia sprawności organizacyjnej skupu spowodowało, że gdy pracownicy punktu skupu zboża gminnej spółdzielni w Drobinie, pow. Płock, woj. warszawskie rzucili hasło współzawodnictwa, wezwanie to zostało natychmiast podjęte przez inne zespoły.

Szczególnie silny oddźwięk znalazła inicjatywa Drobina w głównym ośrodku produkcji zbożowej w woj. poznańskim. Już w kilka dni po ogłoszeniu wezwania, prawie wszystkie punkty skupu w woj. poznańskim stanęły do współzawodnictwa. O roli Wielkopolski w skupie zboża świadczy to, że w sierpniu miejscowe spółdzielnie wiejskie zakupiły ok. 70 tys. ton, czyli blisko jedną trzecią skupu ogólnokrajowego.

Jednym z powiatów woj. poznańskiego, w którym organizacja skupu zboża stoi na wysokim poziomie są Szamotuły. W powiecie tym pracuje 22 punktów skupu przy czym gminne spółdzielnie w Pniewach i Dusznikach skupują dziennie po 30—40 ton, a Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Szamotułach — 15—20 ton zboża w olbrzymiej większości czystego i suchego. Plan sierpniowy powiatu przekroczono o 30 proc. Wszystkie punkty skupu stają do współzawodnictwa z poważnymi szansami, przestrzegają bowiem zasady, by cała zakupywana masa towarowa odpowiadała ustalonym standardom. Zmagazynowane żyto posiada ciężar gatunkowy o 5—7 proc. wyższy od normy. Również pszenica przewyższa normę II standardu, a często również i I standardu.

Jak wynika z obserwacji poczynionych na punkcie skupu w Szamotułach, znaczna część dosarczanej pszenicy zaliczana jest do I standardu. W takich wypadkach chłop otrzymuje za 100 kg o 250 zł więcej niż za II standard i o tyleż więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Archiwum Fonograficzne U. P.

buduje żywe pomniki bytu i kultury ludu polskiego

Badania językoznawcze przeprowadzone przez Instytut Zachodnio-Słowiański Uniwersytetu Poznańskiego na Śląsku, Mazurach i Warmii, dały cenne dla nauki polskiej wyniki.

Ekipa z Archiwum Fonograficznego utrwaliła na płytach w powiatach: niemodlińskim, brzeskim i namysłowskim stare gwary dolnośląskie, będące żywym pomnikiem bytu i kultury ludu polskiego na tym terenie w zakresie języka. Jest to tym ważniejsze, że kopie nagranych płyt wysyła się za granicę do ośrodków naukowych. Wymiana międzynarodowa pozwala na dokonanie prac z dziedziny fonetyki eksperymentalnej, oraz przeprowadzenie badań porównawczych w skali europejskiej.

Cenne wyniki osiągnięto na Mazurach i Warmii. Naukowcy stwierdzili występowanie dotąd nieznanych gwar ludowych. Dokonano licznych nagrań w powiatach: gołdapskim, węgorzewskim, kętrzyńskim, lidzbarskim i moraskim.

Zaznaczyć należy, że językoznawcze Archiwum Fonograficzne Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego U. P., pozostające pod kierownictwem prof. **dr. Mikołaja Rudnickiego**, jest jedyną tego rodzaju placówką w Polsce. W chwili obecnej znajduje się w organizacji nowa wyprawa dla utrwalenia gwar polskich na Powiślu, na obszarze byłego wolnego miasta Gdańska, oraz w powiatach dąbrowskim, słupskim i bytomskim na Pomorzu Zachodnim.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

najsilniej zradiofonizowanym okręgiem

Plan Dyrekcji Poznańskiego Okręgu Polskiego Radia na rok bieżący przewidywał przede wszystkim upowszechnienie radia wśród świata pracy i to poprzez rozprowadzenie głośników, zakładanie radiowęzłów, linii przewodowych, urządzenie punktów zbiorowego słuchania.

W opracowaniu tego planu zwrócono szczególną uwagę na akcję radiofonizacji wsi. Tak więc z 13 tys. głośników, jakie postanowiono założyć w roku bieżącym 7 i pół tysiąca przeznaczono dla słuchaczy wiejskich. Dotychczas założono już ok. 6 i pół tys. głośników. Z pozostałych 7 tys. — dalsze 5 tys. zostanie podłączonych na wsi.

Linie radiofoniczne postanowiono w ciągu roku bież. powiększyć jeszcze o jedną trzecią dotychczasowej ilości, bo o 950 km. Dzięki współpracy czynników społecznych (Służba Polsce, prace szarwarkowe) już założono przeszło 750 km linii.

Liczbę radiowęzłów pomocniczych miano w roku bieżącym powiększyć o 40 nowych jednostek, a poza tym oddać do użytku 8 nowych radiowęzłów macierzystych, założonych wzgl. zakładanych obecnie w większych miastach Wielkopolski. Tak więc z dniem 31 grudnia br ilość radiowęzłów wyrażać się będzie liczbą 52 radiowęzłów pomocniczych i 53 macierzystych. W tym samym terminie w Dyrekcji Poznańskiej będzie podłączonych ok. 2700 głośników. Ilość więc zainstalowanych odbiorników głośnikowych wyniesie w sumie ok 60 tys. a lampowych 82 tys.

Wiele uwagi poświęca się nadto rozwojowi tzw. radiofonii nośnej, w której Dyrekcja poznańska specjalizuje się ze względu na posiadanych fachowców. Obecnie system ten jest już w dalszym stadium rozwoju, przy czym istnieje szeroka współpraca między Polskim Radiem i Ministerstwem Poczt i Telegrafów, z którego linii telefonicznych korzysta się przy nadawaniu audycji. Stuprocentowe zadowolenie abonentów radiofonii nośnej z bezszmerowych odbiorów jest niewątpliwie zapewnieniem rozwoju tego systemu.

Dzięki tym wszystkim osiągnięciom Poznańska Dyrekcja Polskiego Radia będzie najsilniej zradiofonizowanym okręgiem w Polsce. Pod względem natomiast ilości zainstalowanych głośników znajdzie się na drugim miejscu po okręgu warszawskim. (ost)

Tak było przed 10 laty

13. 9. 1939. Armie polskie ciągle w odwrocie na Warszawę. Armia „Toruń" organizuje obronę na linii Bzury. Grupie operacyjnej gen. Bołtucia powierzono zajęcie stanowisk obronnych na północnym brzegu rzeki.

Tymczasem niemieckie jednostki operacyjne naciskają na linię Wisły. W nocy z 12 na 13 nieprzyjaciel forsuje Wisłę pod Dobrzykowem. Przeciwnatarcie przeprowadzone przez 19 pułk piechoty nie dało pomyślnych rezultatów, tym bardziej, że w ciemnościach popłątano kierunki uderzeń i poszczególne bataliony rozpoczęły walkę między sobą.

Niemcy wysuwają oddziały rozpoznawcze w kier. Łącka. Wśród służb armii „Toruń" stacjonujących w Gostyninie (12 km od Łącka) — popłoch.

Gen. Kutrzeba, licząc się z natarciem nieprzyjaciela na Gostynin, co w konsekwencji mogło zagrażać planowanemu marszowi armii „Poznań" i „Toruń" przez Sochaczew w kierunku na Warszawę, daje gen. Tokarzewskiemu rozkaz wyrzucenia nieprzyjaciela za Wisłę. Rozkaz nie został wykonany. Natarcie przeprowadzone następnego dnia o świcie na nierozpoznanego nieprzyjaciela — załamało się, przy czym strona polska poniosła znaczne straty.

Na front armii „Poznań" i grupy gen. Bołtucia uderzają poważne siły niemieckie. Jednostki polskie przez cały dzień odpierają na tym odcinku silne ataki piechoty niemieckiej, wspomaganej czołgami i ogniem artylerii. Natarcie zostało ostatecznie odparte, pozycja utrzymana.

Jednak obie armie („Poznań" i „Toruń") pozbawione są zupełnie łączności z naczelnym dowództwem. Nie wiadomo, jakie jest położenie sąsiadujących armii „Modlin" i „Łódź". Wszelkie wiadomości o sytuacji na innych odcinkach frontu są przypadkowe i niepewne. O koordynacji zamierzeń i współdziałaniu z sąsiadami nie można nawet marzyć.

W tym czasie wódz naczelny w swej oderwanej od frontu kwaterze w Włodzimierzu Wołyńskim zapewne nadal opracowuje „plany obronne", które nigdy nie zostaną wykonane. Zapewne nie zapomina przy tym o „zasadniczym planie odwrotu" na... granicę rumuńską.

Armie walczą bez dowództwa.

Chaos w kraju wzrasta. Widać coraz jaśniej, iż klęska strategiczna przerodziła się w klęskę organizmu państwowego.

Od porzuconego papierosa spłonęła zagroda chłopska

W ub. piątek około godz. 11.30 zaalarmowana została Straż Pożarna w Gnieźnie wieścią o pożarze, jaki wybuchł w oddalonej ca 30 km od Gniezna wsi Rybno Wielkie. Po przybyciu na miejsce okazało się, że należące do rolnika Włodzimierza Dąbrowskiego zabudowania gospodarcze stoją już w płomieniach, które ponadto zagrażają budynkowi mieszkalnemu. Dzięki akcji ratunkowej straży motorowych z Gniezna i Kłecka oraz straży ręcznych z Węgorzewa i Rybna, zdołano ocalić dom mieszkalny, natomiast reszta budynków jak: stodoła z tegorocznymi zbiorami, chlew, obora, stajnia i szopa spłonęły doszczętnie. Pastwą płomieni padły poza tym 2 maciory, 4 warchlaki i 6 prosiąt, dalej młockarnia szerokobitka, sieczkarnia i narzędzia rolnicze. Ogólna strata wynosi ca 2 mil. zł.

Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić, istnieje jednak uzasadnione podejrzenie, że powstał on od rzuconego przy młócce papierosa.

Amb. Wierbłowski wyjechał na zgromadzenie ONZ

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. opuścił Warszawę, udając się do Nowego Jorku, szef delegacji polskiej na ogólne zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasador Wierbłowski — sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Współpraca naukowców z robotnikami przyspieszy rozwój przemysłu

KATOWICE (PAP). W Katowicach odbyła się w dniu 11 bm. pod przewodnictwem rektora politechniki śląskiej inż. Władysława Kuczewskiego, z inicjatywy redakcji „Trybuny Robotniczej", pierwsza w Polsce wspólna narada przedstawicieli nauki — profesorów politechniki śląskiej w Gliwicach i robotników — czołowych racjonalizatorów przemysłu, przedstawicieli klubów wynalazców przy zakładach przemysłowych. Obecni byli również przedstawiciele przemysłów: hutniczego, węglowego i chemicznego.

Na naradzie przedyskutowano i ustalono stałe formy współpracy ludzi nauki z robotnikami, w celu przyśpieszenia postępu technicznego poprzez opartą o szeroką inicjatywę mas robotniczych racjonalizację metod produkcji i form pracy.

„Lalka" w tłumaczeniu rosyjskim

MOSKWA (PAP). Na półkach księgarni moskiewskich ukazała się powieść Bolesława Prusa „Lalka" w przekładzie na język rosyjski Natalii Modzelewskiej. Pierwszy nakład książki został szybko rozchwytany przez czytelników radzieckich.

Pamięci Mariana Buczka

Walczyliśmy z faszyzmem — gotowi jesteśmy obecnie do walki — tak oświadczył Marian Buczek w imieniu 600 komunistów więzionych w Rawiczu, takie stanowisko zajęli we wrześniu 1939 roku wszyscy komuniści w Polsce. Sanacja jednak była przeciwna czynnemu udziałowi przodujących sił rewolucyjnych klasy robotniczej, była przeciwna jednolitemu frontowi walki całego narodu z hitleryzmem Co więcej — sanacja bała się bardziej tego frontu niż kohort hitlerowskich. Dlatego zamiast dać broń wypróbowanym bojownikom antyfaszystowskim, zamknęła 600 więźniów politycznych w celach Rawicza, zostawiając w kancelarii więziennej razem z kluczami kartkę z napisem (rzecz charakterystyczna — w języku niemieckim): „Es blieb das kommunistische Gesuendel". Ale więźniowie w Rawiczu nie pozostali. Pod wodzą Mariana Buczka, który 16 długich lat przebył w ciemnych celach więzień sanacji, wyważyli bramy i ruszyli w obronie Polski do walki z hitleryzmem.

Przez cały okres międzywojenny niezmiennym argumentem, mającym służyć do zwalczania komunistów, było oskarżanie ich, że nie są patriotami, bo nie uznają w ogóle Ojczyzny i Narodu. Tymczasem wrzesień 1939 roku wykazał, że gdy ludzie uzurpujący sobie monopol na miłość Ojczyzny, uciekali pierwsi z pola walki szosą zaleszczycką, komuniści schodzili z pola walki ostatni, udowadniając krwią i życiem swoje oddanie sprawie Wolności i Niepodległości. Tylko dla ludzi będących pod wpływem międzywojennej propagandy, wydawała się ta postawa niekonsekwentną. W istocie rzeczy masowym udziałem w walkach o niepodległość Polski udowodnili komuniści swe przywiązanie do ideałów internacjonalizmu, wykazali prawdziwie leninowską konsekwencję. Nie baczyli na fakt, iż rząd sanacyjny więzi ich całymi latami w ciemnych i dusznych celach. Nie uważali przecież nigdy sanacji za rzeczywistą reprezentantkę sił politycznych narodu. Biorąc czynny, zbrojny udział w walkach wrześniowych, nie stanęli do obrony rządu sanacyjnego, a do walki w obronie wolności ludu i niepodległości Ojczyzny. Zresztą w latach późniejszych — w okresie okupacji — również zajęli takie same, jasne stanowisko.

Taka była postawa komunistów we wrześniu 1939 roku. Towarzysze Mariana Buczka, który zginął 10 września 1939 roku przeszyty kulami niemieckiego cekaemu na przedpolu Warszawy, poprowadzili zwycięsko walkę dalej. Stali się kierowniczą siłą w walce narodowo-wyzwoleńczej lat 1939/1945, stali się przodującymi budowniczymi Polski Ludowej.

J. L.

Komentarz dnia

Proces Mannsteina

W cztery lata po wojnie, dokładnie niemal w rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, rozpoczął się w Hamburgu proces zbrodniarza wojennego, feldmarszałka Ericha von Mannstein. 17 punktów oskarżenia popiera 1000 (słownie: tysiąc) dokumentów. Erich von Mannstein jako jeden z dowódców napaści na Polskę dopuścił się najokrutniejszych zbrodni wobec ludności cywilnej. Ma na sumieniu śmierć tysięcy kobiet, dzieci i starców, pastwienie się nad jeńcami, profanację świątyń, gruzy miast. Jak stwierdza akt oskarżenia, wojska tego hitlerowskiego generała wymordowały pół miliona obywateli radzieckich. On to zarządził likwidację 10 000 Żydów w mieście Simferopol na Krymie, on współdziałał ściśle z gestapo, on dysponował specjalnym komando „D", na którego konto zapisana jest śmierć 105 000 osób.

Czemu ten okrutny zbrodniarz, którego ręce ociekają krwią polską i krwią narodów ZSRR dopiero dziś staje przed trybunałem, czemu sądzony jest przez władze brytyjskie, a nie w Polsce czy w Związku Radzieckim, gdzie dopuścił się najpodlejszych przestępstw? By odpowiedzieć na te pytania, przypomnijmy niektóre fakty.

Po zwolnieniu z odpowiedzialności sądowej dwóch innych siepaczy hitlerowskich von Rundstaedta i Straussa, dostatecznie jasne się stało, że mieniący się socialistycznym rząd Partii Pracy występuje w roli protektora faszystowskich przestępców wojennych. Von Mannsteina nie zwolniono, ale znalazła się inna droga złagodzenia doli feldmarszałka. Po pierwsze odmówiono jego ekstradycji — sądzą go władze brytyjskie — po drugie odwleczono proces, licząc naiwnie na niepamięć ludzką. Propagandową stroną procesu zajęli się konserwatyści.

Pod auspicjami Winstona Churchilla, człowieka, który stał na czele brytyjskiego gabinetu wojennego, zorganizowana została zbiórka na rzecz obrony von Mannsteina. Do tego zbożnego dzieła wynajęto dwóch prawników (nawiasem mówiąc, labourzystów), „Times" począł drukować listy wyrażające ubolewanie z powodu wytoczenia procesu „dzielnemu" marszałkowi, a „Daily Telegraph" dziwi się, że trybunał w ogóle poważnie traktuje akt oskarżenia, zawierający spis zbrodni „rzekomo popełnionych przez Mannsteina". Widocznie krew i łzy to tylko „rzekome" dowody dla kół reprezentowanych przez tę gazetę. Widocznie w oczach pewnych gentlemanów nie zasługuje na potępienie sławny rozkaz von Mannsteina: „w walce przeciwko komunizmowi nie należy liczyć się ani z przyjętym prawem międzynarodowym, ani też z ludzkością..."

A może właśnie ten rozkaz zdobywa sympatię Churchillów dla zbrodniarza-faszysty.

elbe

Nareszcie podjęto prace

przy budowie mostu w Kole

Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę odbudowy mostu na Warcie w Kole. Most ten miał być już dawno wykończony, terminy ostateczne kilkakrotnie były ustanawiane i później odraczane, a tymczasem komunikacja na ważnym szlaku Warszawa — Poznań — Berlin natrafiała na tym odcinku na poważne trudności.

Prowizoryczny bowiem, drewniany most pozwalał jedynie na przejazd jednostronny, a poza tym powodował ciągły hałas, który przeszkadzał uczniom przylegającego do mostu — Państw. Gimnazjum i Liceum Handlowego w normalnej nauce. Nie trzeba chyba tłumaczyć ile niepotrzebnych kosztów powodowało m. in. trzymanie specjalnej obsługi dla regulowania ruchu, tak w dzień jak i w nocy, aby nie dopuścić do wypadków i zatarasowania przejazdu.

Roboty przerwano ze względu na toczący się spór między prowadzącym odbudowę PPB Oddział nr 4, a Oddziałem Dróg i Mostów Woj. Wydz. Komunikacji. Spór dotyczył szczegółów projektu i ciągnął się blisko pół roku. Według uzyskanych przez nas informacyj nie istniały istotne podstawy do wstrzymania robót przez urząd wojewódzki. Tak przyjnajmniej argumentowało kierownictwo PPB, powołując się na orzeczenie komisji specjalistów z prof. inż. Ballenstaedtem na czele. Obecnie, jak się dowiadujemy, roboty mają być rozpoczęte na nowo i to jeszcze w tym tygodniu. W dniu 12 bm. wyjechał do Koła kierownik robót ob. Witajewski, aby zaangażować robotników i przygotować teren.

Sądzimy, że mimo wszystko za kilkumiesięczną przerwę i to w pełni sezonu budowlanego ktoś powinien ponieść odpowiedzialność, lub przynajmniej jasno i wyraźnie się wytłumaczyć.

(Ss)

Nowi sędziowie

W gmachu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu odbyły się w dnich 9 i 10 bm. egzaminy aplikantów na sędziów.

Egzamin z wynikiem dobrym złożyli: Kamila Zebrowska, Stanisław Brzezicki, dr Zbigniew Janowicz, Jan Mańka i Leon Metelski z Poznania, Bronisław Kasperski z Gniezna, Edward Dzitko i Zbigniew Fibak z Gorzowa, Władysław Grześkowiak z Kalisza, Edmund Chudziński i Roman Goliński z Leszna oraz Anna Kowalkiewicz i Franciszek Moś z Ostrowa. (lc)

Sypie się zboże do magazynów

Gospodarz-parcelant Stanisław Jęczkowiak z Baborowa, który otrzymał gospodarstwo z reformy rolnej, przywiózł zboże na punkt skupu Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Szamotułach. Zboże było nieco zanieczyszczone. Stanisław Jęczkowiak trochę głową kręcił, gdy mu magazynier to oznajmił. Udobruchał się jednak, gdy pracownicy magazynu sami mu zboże przeczyścili na wialni, bo nie miał z kim zostawić koni. Oczyszczenie leżało zresztą w interesie samego Jęczkowiaka, który w ten sposób otrzyma o 200 zł więcej za metr żyta, a poślad jaki odejdzie — zabierze ze sobą.

Parcelant przekonał się, iż bardziej opłaca się przywozić zboże gruntownie oczyszczone.

— Pewno, że lepiej — mówi — bo i cena lepsza, a porządek musi być. Więcej takiego zboża nie przywiozę.

Parcelanci z Baborowa, rozparcelowanego majątku hakatysty Niemca, mają jeszcze jeden kłopot, ale ten już Samopomoc Chłopska sama rozwiązuje. W dawnym majątku jest bowiem śpichlerz, gdzie organizuje się punkt skupu, ale jeszcze go nie przygotowano i chłopi-parcelanci muszą pół dnia tracić na dojazd do oddalonych o 7 km Szamotuł. Powiatowy Związek Spółdzielni Gminnych Samopomocy Chłopskiej tworzy wiele takich punktów, po dwa a co najmniej jeden w każdej gminie. Dla wygody rolników.

Drugi chłop — Wojciech Winnicki, z którym rozmawiamy, jest ojcem wdowy Anny Grześkowiak — też parcelantki — z Przyborowa. Ma on zboże oczyszczone. Nie dlatego, żeby gospodarząc razem z córką, mieli dobrą wialnie. Pożyczył im sąsiad — wiejski kapitalista. Pytamy, czy jest ośrodek maszynowy. Za Wojciecha Winnickiego odpowiada „usłużny" bogacz wiejski, który swym wozem i parą koni przywiózł parcelanckie zboże na samopomocowy punkt skupu (oczywiście nie za darmo).

— Po co ośrodek maszynowy? Ja i tak pożyczę maszyn, a potem jakoś się załatwi.

Rezultat tego „jakoś się załatwi" jest taki, że wdowa Anna Grześkowiak jeszcze żadnej maszyny, ani konia, ani krowy nie posiada. Dopiero za tegoroczne zboże mają kupić pierwszą krowę. Zresztą stary ojciec i wdowa z dziećmi z trudem obrabiają swe 8,5-hektarowe gospodarstwo. Dlatego wiejski kapitalista mówi „życzliwie":

— Ja od nich kawałek ziemi dzierżawie, bo nie daliby rady...

Prawda jest tylko pozorna. Gdyby pobliski ośrodek maszynowy dał dostateczną pomoc — ot! traktor z pługiem, żniwiarkę, to obyłoby się bez koni sąsiada, a także bez niepotrzebnego poddzierżawiania. Anna Grześkowiak zbierałaby plon z całego gruntu.

* * *

Ceny zboża utrzymało Państwo Ludowe, mimo zwiększonej podaży, na poziomie zeszłorocznym. Wprowadzono jednak na masową skalę standaryzowanie zboża. Dlaczego? Chodzi tu o słuszną cenę dla chłopa, a poza tym o jednolitość towaru. Punkty skupu mają na miejscu wagę holenderską i aparat Schobera, służące do badania ciężaru gatunkowego i wilgotności ziarna. W ten sposób standart ustala się w ciągu kilku minut na miejscu.

Chłop z Baborowa — Wawrzyniec Antkowiak, przywiózł pszenicę pierwszego gatunku. Miała ona wagę 766 g (na litr objętości), a więc o 6 g więcej niż wynosi minimum pierwszego standardu. Ziarno pszenicy jest duże i równe, przesypuje się między palcami. Udał się plon!

Jeśli chodzi o wypłaty sum należnych rolnikom, to trzeba powiedzieć, że procedura jest prosta i nie trwa długo. Tylko 15 minut trwa manipulacja od dostarczenia worków z żytem czy pszenicą, do wypłaty. Nie ma tak samo obawy o kredyty na skup — Państwowy Bank Rolny finansuje całą akcję, a oddziały jego znajdują się prawie w każdym powiecie. W ten sposób skup zboża z tegorocznych dobrych urodzajów postępuje bez przeszkód planowo naprzód (Spółdzielnia w Szamotułach zakupi na pewno jakieś 500 ton więcej niż w zeszłym roku), a chłopi są z funkcjonowania zadowoleni. Nie mają obawy, że ich nabrano, oszukano na wadze, czy gatunku, jak to bywało przed wojną, a nawet dwa lata lub rok temu, gdy zakupem zboża zajmowali się prywatni przedsiębiorcy.

* * *

Jeśli mowa o Spółdzielni Samopomocowej w Szamotułach, trzeba jednak spojrzeć i na odwrotną stronę medalu. Rozmawiamy z Janem Małyszczakiem z Brodziszewa, który sześć razy przychodził do biura Spółdzielni, by dostać lepik w celu pokrycia dachu.

— Zboże w stodole mi moknie — mówi — a tu lepik od sześciu tygodni mają, tylko... ceny nie ma, więc nie sprzedają. Czy tak powinno być?

Oczywiście — tak nie powinno być. W biurze jakiś młodszy urzędnik informuje nas nieco nerwowo, że książki zażaleń nie ma. Jego starszy kolega wyjaśnia, że jednak książka jest. Znajdujemy w niej notatki z 1946 roku. Czy wobec tego od trzech lat wszystko jest zapięte na ostatni guzik? PZGS w Szamotułach nie pracuje źle, ale mógłby pracować jeszcze lepiej — pracowników stać na to, by przełamali niektóre biurokratyczne metody pracy.

J. L.

U góry: „Ojciec Anny Grześkowiak przywiózł zboże". Poniżej ważenie dostarczonego zboża. Po prawej u góry: „Magazyny zapełniają się ziarnem", u dołu: „Tak wędrują worki z magazynu na platformę, która zawiezie pszenicę do młyna Państwowych Zakładów Zbożowych"

EDMUND OSMAŃCZYK

Bonn, we wrześniu

PARLAMENT TRYZONII

(Telefonem od korespondenta API)

Otwarcie Rady Związkowej (Bundesrat) i Parlamentu Związkowego (Bundestag) Trizonii odbyło się w Bonn w dniu 7 września. Z dniem tym Trizonia, czyli trzy zony okupacyjne Niemiec zachodnich, stały się „państwem związkowym" (Bundesrepublik).

Ten akt podziału Niemiec odbył się przy udziale — w charakterze honorowych gości — trzech wysokich komisarzy USA, Anglii i Francji. Panowie Mc Cloy, François Poncet i Robertson przybyli w staroświeckich tużurkach, podobnie jak i wielu posłów Bundesratu i Bundestagu. Cylindry i tużurki przypominały okres weimarski Reichstagu, którego ostatni socjal-demokratyczny prezydent Paul Loebe, jako najstarszy wiekiem poseł, dokonał otwarcia Bundestagu. Paul Loebe w mowie powitalnej nawiązał do ostatniego posiedzenia weimarskiego Reichstagu (21. III. 1933), kiedy to partie niemieckie udzieliły pełnomocnictw Hitlerowi i stwierdził dość ryzykownie, że „był to nielegalny akt umacniający nielegalny rząd".

Zbrodniarze na ławach poselskich

Posłowie „prawicy" przyklasnęli temu oczywistemu kłamstwu, natomiast Max Reiman (KPD) przerwał ich entuzjazm okrzykiem: **„Twierdzę, że tu, na ławach poselskich zasiadają również i ci posłowie, którzy wówczas dobrowolnie głosowali za pełnomocnictwami dyktatorskimi dla Hitlera".** Zapanowała niemiła cisza, wiadomo bowiem, że duża część obecnych posłów Bundestagu z CDU, FDP i innych partii prawicowych będąc posłami centrum „Deutsche Volkspartei", „Deutsch Nationale Partei" w Reichstagu, przyczyniła się wówczas walnie swoimi głosami do zwycięstwa Hitlera. Personalny skład Bundestagu budzi zastrzeżenia nie tylko pod względem prohitlerowskiej przeszłości wielu posłów. **Posłami są również ludzie o wręcz kryminalnej przeszłości.** Tak np. posłem SPD jest **gestapowiec Kriedeman,** posłem i wiceprezydentem Rady jest **zbrodniarz wojenny Heinrich Kopf** z SPD, posłem prawicowej FDP jest **organizator fabryki IG Farben w Oświęcimiu, Marcin Euler.**

Oczywiście wszyscy protektorzy okupacyjni, którzy zorganizowali ten podziałowy parlament, znają przeszłość swoich wychowanków i... mają ich tym samym w swoim ręku.

Rozgrywki parlamentarne w Bonn

będą więc w różnym stopniu odbiciem sprzeczności interesów francuskich, angielskich i amerykańskich jak i niepewności wewnętrznej prawicowych ugrupowań w stosunku do swoich mocodawców.

Pierwszą taką rozgrywką był wybór prezydenta Rady Związkowej, którym został niespodzianie premier Westfalii — **Arnold,** a nie premier Bawarii, Ehard, jak to było przewidziane od szeregu tygodni. Obaj ci kandydaci należą do tej samej partii chrześcijańsko-demokratycznej z tym, że Arnold reprezentuje „lewe" skrzydło w CDU, Ehard zaś prawe. Mimo to prezydentem Rady wybrany został Arnold, i to — jak się głośno w kuluarach mówi — **za poparciem ciężkiego przemysłu niemieckiego,** który potrzebuje takich ambitnych ludzi jak Arnold, deklamujących wiele o „socjaldemokracji chrześcijańskiej" dla neutralizowania opozycji związków zawodowych.

Niebezpieczeństwo radykalizacji mas istnieje w Niemczech zachodnich — wiedzą o tym kapitaliści niemieccy — szukając więc wszelkich sposobów do sparaliżowania ruchów postępowych.

Program ogłoszony przez Arnolda na „Katholikentag" w Bochum w pierwszych dniach września, przypominający do złudzenia „katolicki" program społeczny gen. Franco, w zupełności odpowiada niemieckim kapitalistom, jako że w masach wywołuje złudzenie „socjalizacji" a nie narusza w istocie w niczym systemu gospodarki kapitalistycznej.

Pierwszy dzień istnienia parlamentu Trizonii miał jeszcze

dalsze sensacje.

Mianowicie frakcja KPD demonstracyjnie głosowała na kandydatów SPD, a nawet w wyborach prezydenta Rady wysunęła przeciwko Koellerowi (CDU) kandydata SPD — Hansa Boehma, czołowego przywódcę związków zawodowych w Westfalii. Aby to zrozumieć należy sobie uprzytomnić, że w chwili obecnej prawica ma zwykłą większość w Radzie i **istnieje poważne niebezpieczeństwo zwycięstwa neofaszyzmu w Niemczech zachodnich.**

Komuniści zadokumentowali swym postępowaniem, że pomimo zasadniczego sprzeciwu rozbijania Niemiec, gotowi są w istniejących warunkach poprzeć partię socjalistyczną. Krok KPD stanowi dla socjalistów memento, przypominające im tragiczne skutki polityki SPD z 1933, kiedy to sami socjaliści utorowali — w swej antykomunistycznej furii — drogę do władzy Hitlerowi.

KPD od pierwszego dnia istnienia państwa Trizonii pokazuje socjalistom, że w walce z odradzającym się faszyzmem zwyciężyć może jedynie wspólny blok robotniczy.

Krok komunistów wywołał zarówno duże wrażenie wśród posłów SPD jak i zaniepokojenie prawicy.

PO PROSTU o naszych potrzebach

Aby pojutrze żyć lepiej

Z panem Poprawką spotkałem się onegdaj przy kawie. Z miejsca potoczyła się wartka rozmowa. Już po pierwszych jednak zdaniach wypowiedzianych przeze mnie p. Poprawka przerwał pytaniem:

— Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce? Jak te fundamenty pojmować?

Spróbowałem wyjaśnić. Po pierwsze przez budowę fundamentów socjalizmu należy rozumieć wzrost produkcji środków wytwórczych, co oznacza budowę nowych fabryk, maszyn i narzędzi pracy. Po drugie należy ograniczyć elementy kapitalistyczne do tego stopnia, aby nie mogły wpływać na rozwój ekonomiczny kraju. Przy tym wiadomo, że do sektora kapitalistycznego zalicza się prywatnego przemysłowca, wielkiego kupca i bogatego chłopa korzystającego z pracy najemnej. Po trzecie również aby zbudować fundamenty socjalizmu gospodarka drobno-towarowa winna dokonać kroku naprzód na drodze dobrowolnej socjalizacji i, po czwarte trzeba podnieść dobrobyt materialny ludzi pracy oraz jeszcze bardziej niż dotąd rozszerzyć kulturę wśród mas. To byłyby zasadnicze elementy umożliwiające, po ich wprowadzeniu w czyn, wejście naszego kraju na drogę do socjalizacji.

— No, tak, niby jasne. Ale po co te długoletnie przygotowania?

— I Krakowa od razu nie zbudowano. Proszę wziąć również za przykład budowę zwykłego domu — czy można go zbudować nie zakładając fundamentów?

Zresztą zbudowanie socjalizmu, czyli innymi słowy zniesienie podziału społecznego na antagonistyczne klasy nie jest łatwe. Wiemy, że przeszkadza nam w osiągnięciu tego celu przede wszystkim pokapitalistyczne zacofanie techniczne i gospodarcze nie pozwalając na wprowadzenie w krótkim czasie wyższych form technicznych. A bez tego nie można zbudować socjalizmu.

— No, tak, nie od razu trasę W—Z zbudowano. A od trasy W—Z do socjalizmu jeszcze szmat drogi.

— A z tą drogą to tak, jak z Tour de Pologne — ma swoje etapy, jak np. etap 3-letniego planu gospodarczego i następny — 6-letni etap rozwoju i rozbudowy gospodarczej.

— Czy po zrealizowaniu planu 6-letniego będzie istnieć gospodarka kapitalistyczna?

— Owszem, będzie istnieć, ale zostanie ograniczona. Nie będzie mogła wywierać już wpływu na stosunki w przemyśle, handlu i rolnictwie. Należy przy tym odróżnić gospodarkę kapitalistyczną od drobno-towarowej. To znaczy, nie można mylić ze sobą przemysłowca prywatnego i drobnego rzemieślnika, wielkiego kupca i sklepikarza, bogacza wiejskiego i chłopa małorolnego.

— Gdy projektowałem wyjazd na wczasy — odezwał się pan Poprawka — myślałem o tym w jakim kierunku się udać. Tak samo jest chyba z naszą rozbudową — w jakim kierunku ją poprowadzić?

— Nie łatwo na to pytanie odpowiedzieć. Ale spróbujmy. Wiadomo, że plan przewiduje zaspokojenie naszych przyszłych potrzeb. A jakie teraz najpilniejsze potrzeby stają przed nami? Chcemy przecież pojutrze więcej niż dzisiaj spożywać, lepiej mieszkać, poprawić warunki zdrowotne, rozszerzyć bazę kulturalną. A więc — w tym pójdziemy kierunku. Aby to osiągnąć trzeba rozbudować wytwórczość środków produkcji, to znaczy przemysł budowy maszyn i narzędzi oraz pobudować dużo nowych fabryk. Bo nauka stwierdziła, że aby móc pojutrze więcej spożywać towaru rozwój wytwórczości środków produkcji musi być większy od rozwoju wytwórczości środków spożycia. Dlatego nasza rozbudowa w dużym stopniu pójdzie w tym właśnie kierunku.

— Cieszę się, a jakże, zresztą każdy z nas jest dumny, widząc jak dźwigamy się gospodarczo. Tempo rozbudowy i wydajność pracy to nasz nowy patriotyzm, czy nie mam racji? Przy tej okazji chciałbym się jeszcze dowiedzieć jak to będzie z tym tempem w okresie planu 6-letniego?

— Mam niektóre dane w notesie. Przeciętne tempo corocznego przyrostu produkcji wynosić będzie od 11 do 12 procent w stosunku do roku poprzedniego. Zobrazujemy to jeszcze innymi cyframi. Jeśli np. w 1949 roku produkcja tylko przemysłowa osiągnie wartość 15 miliardów złotych przedwojennych, to w roku 1955 wzrośnie jej wartość do 32 miliardów złotych przedwojennych, tj. podniesie się o 214 procent. Stopa życiowa ludzi pracy także powiększy się wydatnie, a mianowicie o 60 procent w stosunku do 1949 roku. Będziemy więc dobrze żyć po wykonaniu planu 6-letniego.

Z. N.

CO OSIĄGNĘLIŚMY

w przemyśle motoryzacyjnym

Spotkało się dwóch kolegów...

— Szarpnąłeś się widzę na maszynę?

— To na raty, w „Motozbycie" wiesz. Ty także możesz się „szarpnąć". Płacisz 15 kawałków przy zakupie, a potem po 8 co miesiąc.

— Nawet do wytrzymania.

— Tak, bo Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" to placówka, która została stworzona w celu zaopatrzenie rynku wewnętrznego w sprzęt motorowy produkcji krajowej. „Motozbyt" oprócz ratalnej sprzedaży motocykli i rowerów dla świata pracy zakupuje i sprzedaje samochody osobowe i ciężarowe, ciągniki i przyczepy, silniki spalinowe, części zamienne, posiada sieć Stacji Obsługi Samochodów, przeprowadza remonty i konserwację sprzętu motorowego w Zakładach Sprzętu Transportowego, które za zwrotem kosztów remontu wymieniają wóz wymagający naprawy głównej na samochód tej samej marki, typu i tonażu, będący już po naprawie.

Jeśli chodzi o produkcję motoryzacyjną w ogóle, to jest ona jeszcze w fazie rozwoju i zdani jesteśmy na import. Samochody osobowe np. sprowadzamy głównie z Czechosłowacji — popularne „Skody", Francja dostarcza nam autobusy i trolleybusy w Związku Radzieckim zakupujemy ciężarówki, traktory, pługi traktorowe i wozy terenowe. Jednak mimo zniszczeń przemysłu motoryzacyjnego przez ustępującego okupanta i trudności w odbudowie tej gałęzi oraz braku fachowców możemy poszczycić się pewnym sukcesem. Rozpoczęliśmy już produkcję samochodu ciężarowego „Star 20" o tonażu 3,5, karosuje się u nas także autobusy i samochody specjalne na importowanych podwoziach. W Warszawie budujemy już fabrykę samochodów osobowych. W częściach zamiennych pokrywamy sami nasze zapotrzebowanie w 30 procentach i sytuacja poprawia się z dnia na dzień. W zakresie produkcji ciągników zrobiliśmy już także duży krok naprzód i wyprodukowany polski ciągnik „Ursus 45" zdał dobrze egzamin. Do końca br. nastawimy produkcję tego typu ciągników na wytwórczość seryjną. Nie zapominamy i o ciągnikach mniejszych, ogrodowych o mocy 8 KM. Zresztą na Targach Poznańskich „Motozbyt" wystawiał i krajowe przyczepy 3-tonowe i 10-tonowe. Możemy się także pochwalić produkcją silników spalinowych jednocylindrowych, 8—15 KM-owych, motopomp dla straży pożarnych.

Nadto do motocykli i rowerów krajowej produkcji (marka „SHL" i „Sokół" 125 ccm — prace nad wypuszczeniem 500-setki są już w toku!) produkujemy ogumienie.

Centrala „Motozbytu", który istnieje od kwietnia ubiegłego roku posiada swe Ekspozytury Rejonowe w kilkunastu większych miastach Polski, między innymi także w Poznaniu, a one mają swe sklepy detaliczne, a w takim sklepie możesz i ty także kupić sobie rower czy motocykl.

I. R.

Środa i Śrem współzawodniczą

Pełnomocnik powiatowy do walki z analfabetyzmem p. Chełmiński i pełnomocnik ze Środy p. Kaźmierczak postanowili w dniu 7 bm. rozpocząć współzawodnictwo w zakresie walki z analfabetyzmem. Dla porównania podajemy kilka danych z obu powiatów. W powiecie średzkim jest 47 214 mieszkańców, 61 szkół, 179 nauczycieli i 494 zarejestrowanych analfabetów. W powiecie śremskim zaś 56 800 mieszkańców, 74 szkół 206 nauczycieli i 403 zarejestrowanych analfabetów. Akcja współzawodnictwa rozpoczęła się od 1 września br. O wyniku decydować będzie ilość wydanych świadectw za ukończenie kursu dla analfabetów bądź w zespole bądź indywidualnie. Poza tym współzawodnictwo rozciąga się również na dziedzinę oszczędności w wydatkach. (jh)

190 apteczek weterynaryjnych i 40 bibliotek rolniczych ofiarował PZUW chłopom wielkopolskim

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi również ubezpieczenia zwierząt od padnięcia. Zakład ten nie tylko wypłaca odszkodowania w razie wypadku, ale stara się także o zapobieganie chorobom zwierząt. Ostatnio z okazji dożynek Zakład przeznaczył na poszczególne powiaty 190 apteczek weterynaryjnych, jako niezbędne wyposażenie dla wyszkolonych na kursach, gromadzkich przodowników weterynarii. Na każdy powiat przeznaczono po jednej apteczce, a powiaty, gdzie jest najwięcej ubezpieczonych zwierząt jak Mogilno, Krosno nad Odrą i Krotoszyn otrzymały po 50 takich apteczek. Ponadto każdy powiat otrzymał od PZUW biblioteczkę rolniczą, zawierającą 29 tomów każda.

Z przemówienia dyr. Oddziału Poznańskiego PZUW p. mgr. Leona Kołodziejczaka, wygłoszonego w Kamieńcu, powiat Kościan z okazji wręczenia apteczki tamtejszym rolnikom, dowiedzieliśmy się wielu ciekawych szczegółów z działalności tego pożytecznego zakładu. Oto niektóre wyjątki z przemówienia:

Znacie wszyscy Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Stale z sobą współpracujemy. Przychodzimy do was, kiedy dotknie was nieszczęście; czy to grad wybije wam zboże, czy choroba lub wypadek położy wam krowę lub konia, czy pożar zniszczy wasze budynki i inwentarze. W chwilach dla was ciężkich staramy się pomóc przez wypłatę należnych odszkodowań.

Pamiętajcie, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, to wasza instytucja, rządzona przez waszych przedstawicieli z rad narodowych, którzy zasiadają w Naczelnej Radzie Zakładu.

Składki, które płacicie za ubezpieczenie, płacicie nie dla Zakładu, ale dla was i waszych sąsiadów, którzy zostali dotknięci nieszczęściem. Przykładem tego niech będzie rok obecny. Na terenie województwa poznańskiego grad zniszczył zasiewy w 20 000 gospodarstw. Za same tylko szkody gradowe PZUW **wypłacił już 260 milionów zł.** Ogółem wypłacił Powszechny Zakład w roku obecnym 700 milionów złotych odszkodowań, w tym za padłe konie i krowy 150 milionów złotych.

Tych kilka cyfr, które tu przytoczyłem niech będą świadectwem, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych stoi na straży waszych interesów, pomaga wam w nieszczęściu, mając na uwadze jedynie wasze dobro, dobro wsi, aby wasze gospodarstwa rozwijały się pomyślnie, a praca wasza przyniosła jak największe korzyści Państwu Ludowemu i wszystkim ludziom pracy.

Manifestacje pokojowe w województwie poznańskim

W ubiegłą niedzielę, dnia 11 bm. odbyły się w wielu miejscowościach woj. poznańskiego pokongresowe zebrania manifestacyjne na rzecz pokoju. W zebraniach tych brali udział delegaci Woj. Komitetu Organizacyjnego Kongresu Zjednoczonych Organizacji Kombatanckich z Poznania zdając sprawozdanie z Kongresu Zjednoczeniowego, który odbył się Warszawie w dniu 1 bm. tj. w dziesiątą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Kongres zjednoczył w jeden wielki Związek 11 polskich organizacji kombatanckich, a ten fakt jest wyrazem dalszej konsolidacji sił postępu i demokracji w naszym kraju. Na kongres, który był wyrazem solidarności międzynarodowej wszystkich sił antywojennych, antyimperialistycznych przybyli z kilkunastu krajów przedstawiciele organizacji kombatanckich reprezentujących miliony bojowników walczących z faszyzmem, z imperializmem, walczących o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Zebranie manifestacyjne we Wschowie rozpoczęło się pochodem przez miasto. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz licznie zgromadzone społeczeństwo. Uroczystość zagaił przewodniczący PRN Bartkowiak a następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili: dr J. Broniarz — delegat Woj. Komitetu Zjednoczenia Organizacji Kombatanckich z Poznania oraz prezes Powstańców Falerowski. Po przemówieniach i okrzykach na cześć frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, na cześć Polski Ludowej i Prezydenta R. P. zgromadzeni na manifestacji uchwalili jednogłośnie rezolucję domagającą się zjednoczenia wszystkich sił narodu dla wzmocnienia Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości i zdobyczy mas pracujących oraz dla zwalczania wichrzycieli, szkodników i podżegaczy wojennych, zmierzających do powstrzymania naszego pokojowego budownictwa nowego, sprawiedliwego ustroju.

Program dnia zakończono tradycyjnymi dożynkami i zabawą ludową.

Podobne uroczystości odbyły się także w Gubinie — gdzie jako delegat z Poznania przemawiał sędzia Szwedkowski, w Krośnie Odrzańskim — J. Matynia, w Międzychodzie — p. Przysiuda, w Skwierzynie — p. Dutkowski z Gorzowa, w Słubicach — p. Fl. Garstecki, w Śremie — prof. Błachowski, w Strzelcach Krajeńskich — wicewoj. Musiał, w Świebodzinie — p. Turek, w Szamotułach — p. L. Kujawa, w Trzciance — p. Finc. w Turku — poseł A. Kita, w Żninie — p. Barczewski, w Pile — p. I. Burlaga i w Sulęcinie — p. M. Pucek. (u)

Echa naszej notatki pt.

„W Odolanowie szwankuje opieka dentystyczna"

W związku z notatką pt. „W Odolanowie szwankuje opieka dentystyczna U. S.", zamieszczoną na łamach „Głosu Wielkopolskiego" z dnia 31 sierpnia br. nr 238, Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie stwierdza: Ob. Martę Scheufelein, dentystkę w Odolanowie, przez czas jej urlopu wypoczynkowego i następnie choroby, tj. w okresie od 18 lipca do 28 sierpnia br. zastępował nieprzerwanie absolwent stomatologii. Zatem uprawnieni do świadczeń nie byli pozbawieni pomocy dentystycznej.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie

Pożar od żelazka elektrycznego

W dniu 6 bm. w domu zamieszkałym przez pracowników Cukrowni w Środzie wybuchł pożar w mieszkaniu p. Dawidzińskiej Przyczyną pożaru było niewyłączenie prądu z żelazka do prasowania. Od nagrzanego żelazka zapalił się stół. Wezwana natychmiast straż fabryczna ugasiła ogień. Straty na szczęście niewielkie. (gr)

Budżet powiatu wolsztyńskiego uchwalony

Na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Narodowej w Wolsztynie, uchwalony został budżet Pow. Związku Samorządowego wolsztyńsko-babimojskiego na rok 1950 w ogólnej sumie — 74.276.000,— zł. Największa suma bo 18.781.000 zł przeznaczona została na utrzymanie dróg a na budowę nowych 9.134.000,— zł. Na budowę ośrodka zdrowia przeznaczono kwotę — 3.892.000,— zł. Na rzecz Powiatowej Biblioteki w Wolsztynie — 2.198.000,— zł, na radiofonizację świetlic i szkół 873.000 zł, na elektryfikację wsi — 1.000.000,— zł, na walkę z analfabetyzmem — 580.000 zł, na utrzymanie świetlic i dom społeczny — 880.000 zł, na melioracje — 850.000 zł.

Na tym samym posiedzeniu uchwalony został również dodatkowy budżet na rok 1949 w sumie 4.904.000,— zł. Dzięki uzyskaniu oszczędności 3.301.000,— zł i uzyskaniu podwyżki w dochodach w kwocie — 1.603.000,— zł, przeznaczono 1 milion zł na elektryfikację wsi, pozostałą zaś sumę na budowę dróg i mostów. (trz)

Instruktorzy rolni oraz szkoły rolnicze podejmują walkę z marnotrawstwem obornika

Z gruntu fałszywy jest sąd jakobyśmy zapoznali się ze sztuką dobrego uprawiania ziemi od naszych zachodnich sąsiadów. Natomiast prawdą jest że w przeszłości mieliśmy wielu tęgich rolników, ale nie umieliśmy doceniać i wykorzystywać ich mądrych rad i wskazówek.

Już w 1560 roku dzielny rolnik, Wojewoda Gostomski, w książce swojej o gospodarstwie rolnym tak pisał: „Rolę dobrze uprawić, bydle uchować, gnój dobrze umieć działać i co najwięcej go na rolę wywozić i świeżo zaorać". — Wypowiedź ta udowadnia, że niemal 400 lat temu rolnictwo nasze już zwracało uwagę na wartość obornika jako środka nawozowego i że już w owych czasach była książka, która omawiała racjonalną gospodarkę obornikiem.

Wydawało by się, że w obchodzeniu z obornikiem tyle się uzupełniło i wydoskonaliło, że dzisiaj jesteśmy na wyżynach postępu, a temat obornika powinien ustąpić miejsca innym tematom rolniczym. Okazuje się jednak, że książka Gostomskiego winna znaleźć się w naszych księgozbiorach rolniczych i to nie tylko jako cenny dokument z historii naszej nauki rolniczej, ale i jako wartościowy poradnik, zawierający cenne i aktualne wskazówki.

W czasach dzisiejszych, kiedy gospodarka rolna musi oprzeć się na samowystarczalności, zagadnienie produkcji nawozów naturalnych nabiera szczególnego znaczenia. Stąd też do każdej chałupy chłopskiej musi dotrzeć książka rolnicza, która nie tylko wskaże błędy w gospodarowaniu, ale poda, jak należy dochodowo gospodarować. Wśród powojennej lektury rolniczej omawiającej nawożenie roli i przechowywanie obornika, czołowe miejsce zajmuje obszerna praca prof. dr. Br. Niklewskiego pt. „Nawożenie roślin na ziemiach polskich" oraz popularne broszury, jak „Pilnuj obornika — bo to skarb rolnika", prof. dr. M. Górskiego pt. „Nawozy i nawożenie" oraz prof. dr. Br. Niklewskiego „Jak nawozić glebę".

Aby docenić ważność zagadnienia racjonalnej gospodarki obornikiem, zastanówmy się nad garścią cyfr, które lepiej uwypuklą nam jak olbrzymie znaczenie w rolnictwie ma obornik. Obliczenia orientacyjne przeprowadzone przed wojną wykazały, że województwo poznańskie produkowało 10 milionów ton obornika, który zawierał około 50 tysięcy ton czystego azotu, 20 tysięcy ton kwasu fosforowego i 30 tysięcy ton tlenku potasu. Wartość tych składników w złotych wynosiła wówczas około 77 mil. zł.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w nawozach sztucznych Wielkopolska przed wojną zużywała zaledwie około 6 tysięcy ton azotu, około 8 tysięcy ton tlenku potasu i 3 tysiące ton kwasu fosforowego, to razem wartość tych nawozów przy ówczesnych cenach nawozów sztucznych, wynosiła 12 milionów złotych, to znaczy, że wartość pieniężna składników pokarmowych, wprowadzonych do gleby w nawozach sztucznych wynosiła 15% wartości pieniężnych składników wprowadzonych w oborniku.

Obornik przedstawia więc dla rolnictwa ogromny kapitał, którego nie wolno nam marnować. Jest on podstawą nawożenia i nie ma nawozu, który by mógł go zastąpić. Gleba dostarczając wysokich plonów, ubożeje zarazem nie tylko pod względem zawartości substancji pokarmowych lecz także traci, znajdującą się w niej próchnicę. Ta ostatnia jest głównym czynnikiem urodzajności gleby. Pod nazwą próchnicy rozumiemy substancję organiczną, znadjującą się w stadium rozkładu, która jako resztki pożniwne (korzenie, ścierń itd.) dalej jako obornik, kompost lub nawóz zielony dostała się do gleby. Dając więc obornik nie tylko bogacimy glebę w azot, fosfor, potas, wapno, ale również uzupełniamy zapasy próchnicy. Stanowi ona o wartości gleby, gdyż im więcej próchnicy w glebie, tym jest bardziej przewiewna i zatrzymuje więcej wilgoci. Pod wpływem próchnicy zmniejsza się spoistość gleb zwięzłych, natomiast gleby lekkie i sypkie, stają się zwięźlejszymi. Obornik poza cennymi własnościami nawozowymi, jak i poprawy struktury gleby ma jeszcze i tę cenną wartość, że wprowadza do gleby bakterie, które przerabiają próchnicę na związki dostępne i stanowiące dla roślin gotowy pokarm.

Nasz wybitny znawca nawożenia i fizjolog prof. dr Br. Niklewski podaje, że przez nieumiejętne i niedbałe obchodzenie się z gnojem w gospodarstwie posiadającym 10 sztuk bydła, zbiera się rocznie mniejszy plon o 10 kwintali ziemniaków, 6 kwintali ziarna i 10 kwintali słomy.

Co się tymczasem dzieje? Gnój leży na środku podwórza, a na nim zgraja kur, które go rozgrzebują, świnie ryją w nim legowiska, a cenna gnojówka odcieka do najbliższego rowu. Obornik spala się aż do tego stopnia, że przy wywożeniu go w pole zawiera zaledwie połowę próchnicy, oraz 2/3 azotu i niewele więcej niż połowę fosforu i potasu.

Opisany obraz przechowania obornika jest niemal powszechny. Wojewoda miał rację, kiedy w 1560 roku, patrząc na złe przechowanie obornika, pisał w swej książce „Gnój dobrze umieć działać", a więc już wtedy wypowiadał się za dobrym przechowaniem, gdyż wiedział, że z tym łączy się lepszy zbiór płodów rolnych. Nie zdawał sobie sprawy zacny Wojewoda, że blisko 400 lat po jego śmierci jeszcze znajdą się rolnicy, którzy nie będą doceniać jego rad i że w roku 1949 straty na złym przechowaniu obornika mogły dojść do blisko 50 miliardów złotych!

Miejmy jednak nadzieję, że tysiące szkół rolniczych, rozsianych po całej Polsce i tysiączne kadry instruktorów rolnych zdołają usunąć ze wsi marnotrawstwo obornika, i że zaoszczędzone dziesiątki miliardów złotych obrócone będą na stworzenie lepszego bytu ludności wiejskiej. Wydział Rolnictwa wspólnie z Wydziałem Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego zorganizowały w kilku ośrodkach szkół rolniczych kursy racjonalnego przechowania obornika. Kursy te mają zapoczątkować powszechną akcję walki z marnotrawstwem obornika.

Inż. mgr K. Jankiewicz

ZE SPORTU

LKM (Leszno) mistrzem ligi żużlowej

W Bytomiu odbyło się ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi żużlowej, pomiędzy zespołami Leszna, Rybnika i Bytomia. Zwyciężyła drużyna LKM Leszno 24 pkt. przed Ogniwem (Bytom) 17 pkt. i Budowlanymi (Rybnik) 13 pkt. Zespół leszczyński zdobył tym samym bez straty punktu tytuł mistrza Polski. **Najlepszym jeźdźcem** był Smoczyk, który pobił rekord toru 1.24.3 przed Olejniczakiem 1.27,6.

Kolejarz (Kościan) Kolejarz (Leszno) 3:4

W dniu 11 bm. odbył się towarzyski mecz w piłkę nożną na rzecz odbudowy Warszawy pomiędzy Kolejarzem Kościan a miejscowym Kolejarzem. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:4, do przerwy 1:3. Zaznaczyć należy, że miejscowi wystąpili z pięcioma rezerwowymi. Bramki zdobyli dla gości: po jednej Maciejewski, Przybylski, Ciesielski. Dla gospodarzy: Nortman 3 oraz Jankowiak 1 z karnego. Sędziował dobrze p. Frankowski z Kościana.

W przedmeczu juniorów uzyskano wynik remisowy 3:3, do przerwy 2:3. Widzów około 1000 osób. (r)

Gnieźnieński Teatr Miejski w Środzie

W środę, dnia 14 września br., o godzinie 20 w sali kina „Polonia" w Środzie, Teatr Miejski z Gniezna wystawi komedię w 3 aktach Oskara Wilde'a pt. „Brat marnotrawny" w reżyserii Haliny Sokołowskiej-Łuszczewskiej. Kier. literacki mgr Eugeniusz Aniszenko.

Nie wątpimy, że publiczność średzka pozbawiona od dłuższego czasu podobnej rozrywki kulturalnej, przyjmie obecny występ Teatru Miejskiego z Gniezna — z pełnym zadowoleniem. (gr)

ŚREM

Na budowę Domu Lotnika. Niedzielna zbiórka uliczna na budowę Domu Lotnika w Warszawie przyniosła w Śremie 11 669 zł.

Przygotowania do akcji siewnej. PZGS otrzymał z Centralnej Spółdzielni Rolniczej do rozprowadzenia na powiat śremski 5 ton pszenicy oryginalnej, 10 ton z I odsiewu, 80 ton żyta z I odsiewu oraz 10 ton oryginalnego. Zboże to rozprowadzono pomiędzy poszczególne placówki gminnych spółdzielni SCh w powiecie.

Akcja ziemniaczana. W tegorocznym planie akcji skupu ziemniaków zaplanowano na nasz powiat 2 500 ton do odstawy dla Centr. Roln. Kierownicy poszczególnych gminnych spółdzielni oświadczyli na zebraniu, że plan ten zostanie zrealizowany.

Pomiędzy PZGS Śrem i PZGS Środa istnieje współzawodnictwo w zakresie planowania, sprawozdawczości, oszczędności w gospodarce magazynowej oraz w zaopatrzeniu ludności w niezbędne artykuły. (jh)

KRONIKA

14 WRZESIEŃ

Środa
Podwyż.
Krz. Św.

Słońce wsch.: g. 6.24
zachodzi: g. 19.12
Księżyc wsch.: g. 21.19
zachodzi: g. 14.20

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś o godz. 19,30 „Straszny dwór".

Polski: dziś o godz. 19,30 — „Klub kawalerów".

Aktora i Lalki: dziś nieczynny.

Studio: (T. P. Ż.) — dziś o godz. 19,30 „Jubileusz" i „Szandor Kowacz".

KINA

Apollo — „Potępieńcy" o godz. 15.30, 18 i 20,30; Bałtyk „Żelazny dziadek" o godz. 16, 18 i 20; Muza — „Zdradziecki pościg" o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Świat się śmieje" o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Trójka trefl" o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 38 o godz. 10, 11, 12 i 13.

TEMPO ODBUDOWY

i rozbudowy Poznania stale przybiera na sile. Coraz to mamy do zanotowania nowy jakiś gmach, którego budowę rozpoczęto, czy ukończono jakiś nowy szczegół, przyczyniający się do urody miasta i wygody mieszkańców.

W pełnym toku są prace przy przedłużeniu linii tramwajowej w kierunku Junikowa o przeszło półtora kilometra. Przypuszczalnie już w listopadzie można będzie dojechać do samego Junikowa, bowiem robotnicy, pracujący przy budowie toru osiągają przeciętnie 150 procent normy. W ten sposób przedmieście Poznania zbliży się bardzo do śródmieścia, uzyskując wygodną z nim komunikację.

Również na listopad przewidziane jest zakończenie prac przy odbudowie Dworca Głównego. Front i ściany hallu pokryte zostaną jasnoszarym tynkiem. W bocznych skrzydłach na ukończeniu są już prace murarskie i stolarskie — w tej chwili osadza się framugi okien i przeprowadza instalacje oraz centralne ogrzewanie. Balkon przed wejściem będzie usunięty, a na jego miejscu powstanie szklany dach ochronny. Przy tynkowaniach zostanie zastosowany system współzawodnictwa pracy.

A że system współzawodnictwa pracy daje dobre wyniki, można się przekonać na przykładzie przy budowie Hali Napraw. Dzięki właściwej gospodarce materiałami budowlanymi oraz wprowadzeniu racjonalizacji i współzawodnictwa pracy, nie tylko został wydatnie przyspieszony termin ukończenia robót, lecz udało się uzyskać około półtora miliona złotych oszczędności w stosunku do preliminowanych na budowę kosztów. Pracownicy Państw. Przeds. Robót Komunikacyjnych dzielnie się tu popisali.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów ulica Wolności 20 m. 3 tel. 422.

Ważniejsze telefony: Powiatowa Komenda M. O. — 579 Komisariat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa 02 i 03, Szpital Powiatowy (Starokaliska) 435.

Repertuar kin: Kino Piast — „Radziecka Ukraina", kino Słońce — „Wieś na pograniczu" — produkcji czeskiej.

Ochotnicza Straż Pożarna w Przybysławicach święciła ubiegłej niedzieli 25-lecie swego istnienia. W uroczystości wzięły udział liczne rzesze mieszkańców gminy Raszków oraz 22 oddziały OSP. z terenu powiatu ostrowskiego. Ze sprawozdania za okres 25-letniej pracy wynika że O. S. P. w Przybysławicach zorganizowana została 12 grudnia 1924 r. przez p. Kołodzieja, który zdołał umundurować członków straży (1926 r.) i wybudować strażnicę w r. 1928. Pod jego kierownictwem O. S. P. funduje sobie w 1930 r. sztandar, który później został zniszczony przez okupanta hitlerowskiego. O. S. P. w Przybysławicach została powołana ponownie do życia w maju 1945 r. przez zmarłego już Antoniego Benaczyka. W roku 1947 O. S. P. zakupuje sobie sztandar, a w roku następnym motopompę. Wybrany z początkiem roku 1949 zarząd O. S. P. w osobach pp. Wojciecha Cyby, Władysława Szemeki, Piotra Kopecia i Wacława Czaji wydatnie pracuje dla organizacji. Zaopatrzył straż w 25 mundurów i prowadzi szkolenie dla swoich członków. W zawodach rejonowych O. S. P. zajmuje w ogólnej klasyfikacji I miejsce. Stan liczebny straży wynosi 25 członków czynnych, 52 wspierających.

Uroczystości zakończone zostały zabawą która przyniosła 40 tysięcy dochodu na dalsze umundurowanie strażaków przybysławickich. (md)

KOŚCIAN

Wyrok na notoryczną przestępczynię. Przed Sądem Grodzkim odpowiadała 23-letnia recydywistka kryminalna Teresa Żeganowska, zamieszkała w Kurzejgórze Starej, pow. Kościan. Żeganowska, która mimo młodego wieku była już dwukrotnie karana więzieniem, oskarżona została o sprzedaż pożyczonego ubrania i przywłaszczenie pożyczonej kwoty 2 572 zł. Sąd skazał ją na 2 lata bezwzględnego więzienia.

Tragiczny wypadek rowerzysty. 26-letni Kazimierz Szklarski, zam. w Kokorzynie, pow. Kościan, wracając rowerem z dożynek z Bonikowa wpadł w pewnej chwili do przydrożnego dołu. Przewieziony do szpitala z objawami paraliżu ośrodka oddechowego zmarł. Szklarski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Chłopczyk wpadł do studni. 3-letni Nowakowski, zamieszkały w Czempiniu (ul. Kolejowa) bawiąc się wpadł do studni ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten niech posłuży jako ostrzeżenie dla rodziców, którzy zostawiają swe dzieci bez należytego nadzoru.

†

Dnia 11 września 1949 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy syn, brat, szwagier i wuj, śp.

Stefan Adamski

mistrz cukierniczy

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godz. 15 z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Rogoźno, Poznańska 8 10877

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 10 września 1949 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i siostra, śp.

z Żwierkowskich

Ludwika Luberska

I. voto Szpotańska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach, o czym zawiadamiają

w imieniu strapionej rodziny
Radomscy i Zimmerowie

Poznań, ul. Dąbrowskiego 53/55 10893

Przetarg

Państwowy Urząd Repatriacyjny, Wojewódzki Oddział w Poznaniu, ul. Rybaki 18a, ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż większej ilości maszyn (użytkowych) do pisania.

Maszyny można obejrzeć w magazynie PUR, ul. Rybaki 18a.

Oferty należy złożyć pod adresem jak wyżej w terminie do dni 8 od daty ogłoszenia.

Dyrekcja PUR zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 9a-78

Lekarskie

Janina Engelowa, lekarz-dentysta, wróciła. Plac Ratajskiego 9, tel. 516-03 p5331

Wolne posady

Pielęgniarka do 2 dzieci. Plac Ratajskiego 9, m 1. p5377

Magistry-pomocnicy poszukuje apteka w wojew. poznańskim zaraz. Warunki do omówienia. Oferty Głos Wlkp. nr 10794.

Zespół PGR Płociczno, pow. Choszczno stacja kol. i poczta Tuczno poszukuje natychmiast: rządców kalkulatorów magazynierów i szwajcarów. Zgłoszenia osobiste lub listowne Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. 9a-66

Bieliźniarki poza dom, Strusia 1 skład kapeluszy, telefon 76-75. 10788

W Zarządzie Miejskim w Chodzieży wakuje zaraz stanowisko **księgowego** przedsiębiorstw miejskich. Uposażenie według umowy. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw poprzedniej pracy kierować do Zarządu Miejskiego. 9a-97

Szofera na taksówkę przyjmę. Mickiewicza 17, m. 6, godz. 14—15. p5412

Sekretarkę przyjmie adwokat. Dokładny życiorys, referencje, wymagania Oferty nr 1722: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1915

Potrzebna zaraz samodzielna gosposia, Luboń k. Poznania, kolonia Zakładów Przem. Fosforowego, inż. Józef Szubert. c1914

Pielęgniarka lub wychowawczyni do 2 dzieci (1½ roku i niemowlę) potrzebna zaraz. Oferty nr 1737: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1930

Praczka natychmiast potrzebna. Lodowa 3, m. 10. Biały 10780

Młodsza pomoc domowa potrzebna zaraz. Piekarnia-Cukiernia, Marcina 5. 10849

Chemik-detaszer do czyszczenia plam, może być inżynier techn., potrzebny. Centralna Pralnia Chemiczna, Warszawa al. Jerozolimskie 1. 9b-44

Poszukuję mistrza stolarskiego i 4 czeladników. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste. Dobrzany, pow. Stargard/ln, fa „Przemysł Drzewny". 9b-41

Poszukujemy 3 księgowych ze znajomością księgowości przebitkowej i magazynowej. Odpisy świadectw, życiorys należy nadsyłać pod adresem. Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzycach. 9a-91

Pomoc domowa potrzebna. Sołacz, Pomorska 8, m. 2. F1683

Pielęgniarka wykwalifikowana do niemowlęcia potrzebna od 1. 10. 1949. Zgłoszenia: Wały Wazów 15, I ptr. F1677

Pomoc domowa może się zgłosić. Za Bramką 7, m. 10. 10749

Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii w Poznaniu poszukują natychmiast
KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ
do **Wrocławia.** Mieszkanie zapewnione
oraz
technika-mechanika
do przedsiębiorstwa w Poznaniu.
Zgłoszenia kierować do Wydz Person. Poznań, Grochowe Łąki 4. 10792

Gosposia samodzielna potrzebna. Świadectwa pożądane — Bzowa 2, m. 1 Dębiec. 10871

Gosposi starszej poszukuję. — Gdyńska 30, m. 1, Główna. 10736

Magister(ra) farmacji pomocnik(ca) z praktyką potrzebny(a) zaraz na stałe, ewtl. zastępstwo. Warunki bardzo dobre. Oferty Głos Wielkopolski nr 10799.

Laboratorium kosmetyczno-perfumeryjne poszukuje rutynowanego przedstawiciela. Warszawa Czeczota 29. 9b-46

Instruktorka nowoczesnego kroju i szycia do Gorzowa potrzebna Podania wnosić: Warsztaty Szkoleniowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, Świerczewskiego 2. p5430

Dziewczyna gotowaniem, uczciwa, potrzebna, Garncarska 3, m. 8. c1934

Pomoc domowa potrzebna zaraz, Strusia 6, m. 10. c1936

Ślusarz przyuczony potrzebny, Żydowska 28, m 3. 10822

Młodszy czeladnik piekarski z całkowitym utrzymaniem potrzebny zaraz. — Śliwiński, Czarnków, Kościuszki 3. 10878

Gosposia uczciwa potrzebna, Konopnickiej 22, m 2. 10876

Pielęgniarka do dziecka potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski nr 10875.

Pomoc domowa, uczciwa, najchętniej z prowincji od 15. 9. Daszyńskiego 65, m. 6. 10873

Poszukuje się doświadczonej kierowniczki pralni, obznajmionej dokładnie z pracami mechanicznymi. — Oferty Głos Wielkopolski nr 10854.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Nowym Tomyślu
zaangażuje natychmiast
kierownika referatu spożywczo-chemicznego
referenta spożywczo-chemicznego
kierownika referatu skór, wyrobów skórzanych i obuwia.

Reflektuje się jedynie na siły z odpowiednim przygotowaniem fachowym.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw, kierować pod wyżej wskazanym adresem. 9b-33

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10 Telefony redaktor naczelny 52909, zast., red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 16 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10, tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu Z—909

Tapety
CERATY
stołowe, na torby i teki
Linoleum
Ramy do firan
Wielka 9 I ptr.
wejście z ul. Szewskiej. p5423
Zb. Waligórski

Przepraszam Walburgę Karpińską, kupcową w Kolsku, pow. zielonogórskiego za wyrządzoną jej krzywdę i odwołuję wypowiedziane wobec różnych osób twierdzenia o jej niemoralnym prowadzeniu się, prostując iż wypowiedzenia te były nieprawdziwe.

9a-102 **PIOTR SZCZEPANIK**

ZATRUDNIMY
w dziale odzieżowo-konfekcyjnym
kierownika, referenta, magazyniera-ekspedienta
w dziale handlowym i administracyjnym
kierownika referatu transportowego, referenta handlowego, referenta personalnego, maszynistkę, woźnego, strażników
SPOŁEM, Szczecin, ul. Rapackiego 3
9a-104

Współpracy handlowej
z OLEJARNIĄ
o zdolności produkcyjnej do 1500 kg tygodniowo poszukujemy. Oferty Głos Wlkp. nr 10769.

Roczna Szkoła Kosmetyki Masażu dr Ireny Rudowskiej — Łódź Piotrkowska 175 m. 5, tel. 109-01 — przyjmuje zapisy. 9b-3

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe przyjmie zaraz
2 mechaników i 1 tokarza-ślusarza
siły wykwalifikowane.
Oferty nr 1736 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1929

KSIĘGOWY-KSIĘGOWA
może się zaraz zgłosić do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Żmigrodzie koło Rawicza. 9a-96

Przetarg

Wydział Powiatowy w Śremie ogłasza przetarg na wykonanie dwóch projektów mostów żelbetowych o rozpiętości w świetle około 12 m każdy z kosztorysem i analizą cen wg przepisu Ministerstwa Komunikacji.

Szczegółowe dane otrzymać można w Powiatowym Zarządzie w Śremie, ul. Kilińskiego 6. Termin zgłoszenia ofert i otwarcie w dniu 20. 9. 49 r.

Przewodniczący Wydziału Pow.
w z. mgr Gabryś
9a-95 z-ca Starosty powiatu śremskiego

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego
zaangażuje zaraz
budowniczego lub technika
upoważnionego do prowadzenia przedsiębiorstwa budowlanego. Kandydaci winni się zgłaszać do Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, Wydział Personalny, Chełmońskiego 10. 9a-86

OKRĘGOWY ZARZĄD P. G. R. ZIEMI LUBUSKIEJ
zaangażuje na majątki:
księgowych głównych
księgowych technicznych
kasierów
Do Zarządu:
Instruktorów finansowych
Zgłoszenia: Biuro Personalne, Poznań, Czarnieckiego 9, I piętro. 9a-100

Przyczepkę

o nośności 5 do 10 ton, ogumioną, lub podwozie ogumione, zakupi, nie od prywatnego: Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" Jutrosin, pow. rawicki. 9a-101

OGŁOSZENIA DROBNE

Fortepianowej gry udziela początkującym, zaawansowanym pedagog. Ratajczaka 11, m. 44. 10497

Szkoła Kosmetyczna Poznań, Walki Młodych 28. — Wpisy codziennie od 15—18. p5424

Szkoła Przysposobienia Handlowego pl. Wolności 2, przyjmuje zapisy 10804

Profesor matematyki udzieli pomocy, przygotuje. Szamarzewskiego 16, m. 6. c1923

Fortepianu, skrzypiec, akordionu **uczy** Florian Poniecki, Piekary 13b, m. 8. c1912

Gry fortepianowej początkującym, zaawansowanym, Halina Poniecka, Piekary 13b, m. 8, c1889

Osobiste

„Avira", Dąbrowskiego 1 — Oczka podnosi na poczekaniu, ceruje mereżkuje okrętkuje. p5184

Welony, suknie ślubne, najmodniejsze, wypożyczam, welony upinam, Mickiewicza 28, p5145

Sprzedaże

Materace wyścielane wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

Plusze, ceraty, granitol, kalikо dywany, szczotki, Pertek, Kraszewskiego 17. 9a-3

Meble różne wielki wybór korzystnie, Janiak Poznań Rybaki 6, w podwórzu p5255

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno, Komis Lamus" Sieroca 5/6. p5160

Pianino i fisharmonię Förstera, 19 registrów, sprzedam, Kopernika 6, m. 12. 10547

Parcele 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejsza dzielnica. Cena 250.000,— „Union" Rzeczypospolitej 4. 10614

Samochód „Wanderer" 4-drzwiowy korzystnie. Wiadomość: Raczyńskich 10. p5379

Sprzedam parcelę 2764 m². — Oferty nr 4827: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k927

Streptomycynę sprzedam, Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 10879.

Simca 500, stan dobry Daszyńskiego 92. 10870

Sprzedam motocykl Zündapp 600, przyczepką, Kolejowa 53, m. 3 od godz. 10—14. 10867

Setkę „Sachs", DKW 123 — sprzedam, Miodowa 10. 10863

Willę komfortową, wyłączoną, Sołaczu, sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 10862.

Radio 3-lampowe sprzedam Junikowo, ul. Bolkowicka 7, m. 3. 10857

Siatkę parkanową, bramę i furtkę. Niedziela, Mosina, Poznańska 1. 10853

Penicylinę oleistą świeżą sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 10847.

Parcele willową okolicy Grunwaldzkiej sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 10846.

Wózek dziecięcy (autko) Zygmunta Augusta 10a, m. 10. 10845

Longinus 585, męskie futro oposowe, jak nowe, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 10819.

Samochód Dekawka, na chodzie, dobrym stanie. Oferty Głos Wielkp. Rokossowskiego 16, nr 1590. F1687

Sprzedam bieliźniarkę, lustro, kanapę i fortepian. Fabryczna 22/23, m. 3. F1704

Parcelę 1500 m² okolicy Poznania. — Adres wskaże Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1604. F1702

Kamienica solidnej budowy, składami, centrum, 2 700 000, druga 1 500 000, willa 2 morgi ogrodu, 1 300 000, parcela (Winiary), 350 000 (obiekty bez długów). — Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 10835

Kamienice, Wilda, 1 400 000; kamienicę, Jeżyce, 1 700 000; dom wolnym składem mieszkaniem, 1 700 000; dom 10 ubikacji, 7 morg roli, 1 500 000; parcelę 900 m², Dąbrowskiego sprzeda Metelski, Marcina 13. p5295

Wózek dziecięcy (autko) sprzedam, Plac Bernardyński 1, m. 8 p5460

Sprzedam parcelę 780 m². — Zgłoszenia: ul. Dąbrowskiego 137. p5457

Skubiarkę mechaniczną do drobiu sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,260. p5453

Jadalnia stylowa kompletna. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 9,209. p5408

Maszynę tkacką okazyjnie sprzedam, Kościelna 13, m 5, do 13. 10786

Akumulatory samochodowe, motocyklowe sprzedaje, naprawia, ładuje, wysyła zaliczeniem — „Warta" obsługa akumulatorów, Poznań Wielkopolska 10, tel. 518-84. 9a-93

Materiał czarny damski, pinczer suczka. — Dąbrowskiego 35/37, m 17. c1924

Wanderer 6-cylindr. okazyjnie, Wołyńska 38. c1916

Westfalkę na gaz, węgiel sprzedam. Polna 23, m. 10. 10781

Autko nowe dziecięce, Sołacz, ul. Sokoła 23, m. 4. 10768

Sprzedam DKW 200 Wszystkich Świętych 5, m. 5. 10802

Streptomycynę sprzedam. Potockiej 16, szkoła 38, woźna. 10760

Fotoaparaty, przybory, artykuły fotograficzne zakup, sprzedaż, Fotoma, Szkolna 11. p5298

BMW 750 cm³, R 12, pierwszorzędny. Rynek Łazarski 10a, m. 8, od 17. 10723

Taksówkę samochodową zegarem tanio sprzedam. Zgłoszenia: Prądzyńskiego 47, m 31, godz. 7—10. 10729

Futro karakułowe, nowe, duże, na sprzedaż. Oferty Głos Wielkopolski nr 10746.

Wózek dla bliźniąt — marki „Konkon". — Poznańska 44 m. 23a. 10829

Willę nową, 3 pokoje wolne, 1 200 000. — Pijanowski, Półwiejska 26. p5441

Uniwersalne „Lorenz", 11-lampowe, Kwiatowa 10, m 12, od 16. p5437

Radio 5-lampowe sprzedam, Dolna Wilda 8, m. 9. p5435

Maszynę „Singera" gabinetową, sprzedam, Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). p5428

Heparynę 5 ccm Ul. Rybaki 6a, m 7. c1931

Średnia szafę ogniotrwałą — sprzedam. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 9,200. p5403

Dom wolnym mieszkaniem, składem rzeźnickim lub stosownym urządzeniem; **domek** wolnym mieszkaniem, 2-morgowym sadem, pod Poznaniem, sprzeda Hinz, Piekary 19. p5407

Kupna

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Zgoła, Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Pianino w dobrym stanie kupię natychmiast. Oferty Głos Wielkopolski nr 10744.

Szafę kuchenną, dużą, kupię. Limanowskiego 18, m 1. 10850

Reklamówkę, 1—1½ tony, możliwie Opel-Mercedes, kupimy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,236. p5432

Kupuję używane nożyczki wszelkiego rodzaju, brzytwy i maszynki. Firma M. Błaszkiewicz, Zamkowa 6. 10864

Maszynę elektryczną do szycia kupimy. Wytw. Czapek Masztalarska 8a, II ptr p5421

Kleju stolarskiego każdą ilość kupuje Stopa-Szymański, Poznań, Sikorskiego 22. 10757

Komplet aparatu światłokopijnego o zapędzie elektrycznym, w dobrym stanie kupimy natychmiast. Oferty Głos Wielkopolski nr 10796.

Kupimy większą ilość tarcicy: lipę topól olchę i osikę. — Mulczyński — Szatkowski. Poznań, Śniadeckich 10. telefon 78-12. 10827

Mały barak mieszkalny kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,248. p5440

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa. Piotr Pie przycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty Telefon 23 62. p5191

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5168

Maszyny do pisania, liczenia Naprawa, konserwacja. Warsztaty maszyn biurowych — Chrzanowski pl. Wolności 2. p5273

PIŻMOWCE
oraz
wszelkie
SKÓRKI futerkowe
kupuje i płaci najwyższe ceny
„FUTRA" W. WIŚNIEWSKI
Poznań, 27 Grudnia 9
10811

Kupię bliam, dobrym stanie. — Oferty Głos Wlkp. nr 10754.

Parcelę okolicy Grunwaldzkiej kupię. Of. Gł Wlkp. nr 10764.

Pianino kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 10830.

Domek lub parcelę Poznaniu kupię. Of. Gł. Wlkp. nr 10848.

Lodówkę-szafę średniej wielkości na prąd stały lub gaz kupię. — Zgłoszenia: Leszno, skrytka pocztowa 21 9b-47

Korki winne kupujemy, **„Krajowin"**, Kraków Józefińska 2. p5448

Kupię samochód osobowy marki Fiat, Opel, dobrym stanie. Telefon 19-40, pokój 212. p5455

Handlowe

Kupiec, przedstawiciel, zaprowadzony w Poznańskiem i Pomorskiem, poszukuje przedstawicielstwa każdej branży. — Oferty Głos Wlkp. nr 10779.

Zamiana

4½ pokoju, nie wyłączone, zamienię na mniejsze wyłączone; dzielnica obojętna. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,218. p5416

Reklamówkę 1-tonową zamienię na osobówkę. Tel. 49-90. c1933

Pokój z kuchnią, Zawady (bloki), zamienię na inne. Oferty Głos Wlkp. nr 10861.

Zamienię 3-pokojowe Warszawa na 5-pokojowe Poznań, Pilne. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,210. p5409

Jednopokojowe kuchnia na 2-wzgl. 3-pokojowe kuchnią. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,201. p5404

Stróżostwo z mieszkaniem na mieszkanie bez — Żydowska nr 15/18, m. 4. 10759

Duży pokój przy Półwiejskiej na podobny. Oferty Głos Wielkopolski nr 10744.

Pokój kuchnią na 2 kuchnią Wilda. Dopłacę. — Sikorskiego 30, m. 14. F1692

Zamienię 3-pokojowe, łazienką, słoneczne, centrum Łodzi na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10856.

Zamienię samodzielne 1½ pokoju kuchnia (centrum), na 2 pokoje kuchnią Dopłacę — zwrócę remont. Oferty Głos Wielkopolski nr 10842.

1½ pokoju kuchnią, samodzielne na podobne lub 1-pokojowe kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 10869.

Pokój kuchnią zamienię na podobne względnie na pokój. — Oferty Głos Wlkp. nr 10868.

Pokój kuchnią, jasne, stróżostwem, zamienię podobne lub pokój bez stróżostwa. Oferty Głos Wlkp. nr 10884.

Zamienię pokój kuchnią, przedpokój, Warszawa-Włochy, na Poznań. Oferty nr 1746: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1939

Pieniądz

Wspólnika do lat 52 przyjmie właścicielka dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. — Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 9,96. p5317

Mam 300 000 zł. Oczekuję propozycji. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,195 p5398

Dla samotnej właścicielki dużego ogrodu owocowego, ogrodnictwa małego lub gospodarstwa rolnego mamy korzystną propozycję. — Oferty: Kurier Szczeciński, plac Hołdu Pruskiego 8, pod „Ogród". 9b-40

Wolne lokale

Ubikację suterenową na warsztat, składnicę, wynajmę. — Oferty nr 1729: Czytelnik Armii Czerwonej 1. c1922

Dwupokojowe wspólne, wyłączone, Wilda, Telefon 503-63, godz. 14—16. c1921

Przyjmę na pokój wspólny ucznia do 16 lat. Oferty nr 1727: Czytelnik Armii Czerwonej 1. c1920

Pokój dwom paniom wynajmę. Informacje: 516-87 c1919

Pokój pusty, centrum, zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10765.

Pokój kuchnią, 2-pokojowe, 3-pokojowe, komfortowe, wyłączone. Pijanowski, Półwiejska 26. p5442

Nowo wybudowane garaże do wynajęcia. Wierzbięcice 37, barak. p5427

Pokój, zwrot remontu, wynajmę. Oferty nr 1739: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1932

Pokój w wyłączonym domu dla pracującego pana. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 10858.

Skład z ubikacją, centrum, wydzierżawię Metelski, Marcina 13. p5464

Szuka lokalu

Szukam pokoju na biuro bez klientów niedaleko linii tramwajowej. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,158 p5365

Trzypokojowe pobliżu parku, zwrot remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,141. p5353

Pokoju kuchnią okolicy Poznania, warunek dojazd elektryka spieszne poszukuję Of. Głos Wielkop. Rokossowskiego 16, nr 1594 c1689

Jedno- lub dwupokojowego — zwrot remontu do 100 000. Telefon 78-05. p5426

Cholewkarz samodzielny poszukuje pokoju. Zwrot remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,199. p5402

Inżynier, kawaler, szuka pokoju. Of. Gł. Wlkp. nr 10782.

Student pracujący poszukuje pokoju Oferty Głos Wielkopolski nr 10803.

Urzędnik na samodzielnej posadzie poszukuje pokoju umeblowanego wzgl. pustego. Dzielnica obojętna. Oferty wyczerpujące Głos Wlkp. nr 10758.

Aplikant adwokacki, żona pracująca, poszukuje cichego pokoju używalności kuchni, piwnicy, łazienki. Bezdzietni. — Meble częściowo własne. Oferty Głos Wlkp. nr 10761.

Kto litościwych odda próżny pokój reemigrantce wdowie z córeczką rozpaczliwym położeniu Oferty Głos Wielkopolski nr 10740.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką zwrot remontu do 400 000. Oferty nr 1717: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1910

Samotny poszukuje możliwie skromnego pokoju, Gąsiorowskich 5, m. 6. 10826

Student stanowisku szuka pokoju. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 9,253. p5445

Małżeństwo bezdzietne, dobrze sytuowane, poszukuje pokoju, dzielnica Łazarz. Oferty Głos Wielkopolski nr 10834.

Student poszukuje pokoju — Oferty Głos Wlkp. nr 10836.

Student (wydz. human.) poszukuje pokoju wzgl. udzieli lekcji zakresu gimnazjum. Oferty Głos Wlkp. nr 10837.

Pokoju dla studentki lub rodzeństwa. Oferty Głos Wielkopolski nr 10838

Pokoju z kuchnią w Poznaniu lub okolicy. Dobrze zapłacę. Oferty Głos Wlkp. nr 10839.

Student szuka ładnego niekrępującego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 10874.

Studentka poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej z pianinem. Cena obojętna. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,259. p5452

Zguby

Ostrzegam przed legitymowaniem się skradzionymi 1. 9. 1949 „Kennkartą" oraz książką Ubezpieczalni na nazwisko Grandys Trzcianka, Mochnackiego 9. 10793

Zgubiono legitymację Związku Inwalidów Cywilnych, kartę na masło Apolonia Ryszczyńska, Szewska 11. p5406

Zgubiono kartę świadczeń leczniczych 9783/10 i legitymację Związku Inwalidów, Kossman Aniela. c1926

Zgubiono dowód rejestracji Urzędu Zatrudnienia Poznań nazwisko Helena Kukla. c1918

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Maria Waloszek, Daszyńskiego 90. c1917

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Józef Zettler, Lasek. c1913

Skradziono legitymację Akademii Handlowej 2730/1988, Lubomir Kopytko. 10773

Zgubiono zegarek damski na Rokossowskiego Zwrot wynagrodzę. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 10767.

Zgubiono kartę rowerową 313 874 marka Remo na nazwisko Florian Lisiak, Golinka, pow. Rawicz. 9b-42

Zgubiono legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Jan Karasiński, Gorzów, Wybickiego 6. 9a-92

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kościan na nazwisko Stanisław Juskowiak, Borek. 9a-89

Zgubiono zaświadczenie rejestrowe nr 347, wydane RKU Rawicz na nazwisko Antoniego Ponieckiego, urodz. dnia 22 maja 1928, zamieszk. Gołaszyn. 9a-88

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU, wydaną gm. Rzeczyca, Józef Śnieżko Świebodzin, Czerwonej Armii 25. 9b-37

Zgubiono odcinek zameldowania, Tadeusz Rucki, Świebodzin, pl. Wolności 4. 9b-36

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społ. nr 116 771 065, Ludwik Trafas. 10730

Zgubiłem zegarek wodoszczelny marki „Orsa". Uczciwemu znalazcy wynagrodzę zwrot. Śniadeckich 21 m. 7. 10743

Zgubiono książkę czekową B. Z. S. Z nr 644 701 do 644 725 konto 9274. Jadwiga Pantoflińska. 10810

Zginęła czarna teka portierni hotelu Bazar. Uczciwy znalazca odda świadectwa pracy, wystawione przez hotele paryskie i Zarząd Miejski Poznań, Wojciech Anszczok. 10814

Zgubiono 11. 9. złoty zegarek Park Malta Znalazcę wynagrodzę. Reszelska, Winklera 20. k932

Zgubiono 11. 9. Szamarzewskiego sweterek dziecięcy. — Zwrot za wynagrodzeniem Mateckiego 10, m. 6. 10841

Zgubiono bransoletę łańcuszkową w Parku na Malcie. Proszę zwrot za wysokim wynagrodzeniem, Ruszkowski, Wrocławska 36. F1703

Zgubiono kartę ewakuacyjną, wystawioną w miejscowości Ostrowiec, woj. wileńskie na nazwisko Maria Najko, urodz. 1. 7. 1927, córki Michała i Heleny z Baranowskich zamieszk. w Nowym Tomyślu. 9b-34

Poszukiwania rodzin

1000 zł nagrody za wskazanie adresu Marii Piórkowskiej. — Oferty nr 1747, Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1940

Różne

Kto wyrabia pantofle filcowe? Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,258. p5451

Obiadów prywatnych dietetycznych Jeżyce poszukuję. Oferty Głos Wlkp. nr 10880.

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska. Mielżyńskiego 18 tel 43-25 p5119

Jesienne przeróbki i naprawę wszelkich trykotów przyjmuję Firma **Trykot, Mylna 11.** 9a-68

Obecnie najwyższy czas pomyśleć o przeczyszczeniu pierza w poduszkach pierzynach, spodach. Mech. Czyszczalnia Pierza „Emkap" M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. p5387

Tam, gdzie pieprz rośnie

Z wizytą w królestwie ziół leczniczych

Jadąc szosą w kierunku Inowrocławia, 13 km za Kołem spotykamy typową wieś polską: Dęby Szlacheckie. Tuż przy wjeździe do wsi widzimy dużą tablicę z napisem: „Państwowe Gospodarstwo Rolne — Zakłady Zielarskie". Na niedużym wzniesieniu znajdują się zabudowania jednego z największych w Polsce, zakładu hodowli i przeróbki ziół leczniczych, oraz roślin dostarczających cennych wyciągów, używanych w przemyśle spożywczym i chemicznym.

Kierownik Zakładów p. Kazimierz Węglarz z całą gotowością udziela nam wyczerpujących informacji. Jest on kierownikiem ośrodka od r. 1947, powrócił do kraju po 5-letnim pobycie w obozie w Dachau, gdzie po wyzwoleniu przez półtora roku był kierownikiem Zielarskiego Instytutu Doświadczalnego. Przywiózł stamtąd wiele nasion rzadkich odmian roślin nieraz u nas zupełnie nieznanych by je tu hodować, tak dla potrzeb krajowych jak i na eksport.

Plantacja jest gospodarczo zupełnie samowystarczalna, mająca około 18 milionów zł rocznego obrotu i obejmuje łącznie 180 ha z tego 48 ha przeznaczonych wyłącznie na hodowlę ziół.

Oprowadzani przez gościnnego gospodarza oglądamy duży teren, objęty przez 1500 okien inspektowych, w których hoduje się sadzonki roślin. Tabliczki z nazwami przypominają ogród botaniczny. Czego tu nie ma. Jest lawenda, papryka, walerjana, boże drzewko, arcydzięgiel, ruta — wyliczając trzeba by przytoczyć aż 113 odmian spotykanych tu roślin. Zaopatrujemy nie tylko rynek krajowy, mówi p. Kierownik, ale nawet eksportujemy duże ilości sadzonek za granicę, szczególnie do Szwecji.

Przy wyliczaniu roślin dowiadujemy się bardzo ciekawych danych o ich zastosowaniu. A więc: krwiościąg (sanguinosorba offic.) doskonale hamuje krew u rannych; kosaciec (Iridis germanica) natomiast jest nieodzowny przy fabrykacji wyrobów kosmetycznych. Popularna, o pięknym kwiecie roślina mieczyk (gladiolus) jest najpoważniejszym dostarczycielem witaminy „C". Nie wszystkie tajemnice produkcyjne są zresztą dostępne dla przeciętnego śmiertelnika, dowiadujemy się tylko dyskretnie, na uboczu, że pomalowane piękną farbą czerwoną podłogi we wnętrzu Zakładów, które byłyby dumą niejednej gospodyni, zyskały swój estetyczny wygląd dzięki wytworzonemu na miejscu barwnikowi roślinnemu. Jest cytryna, cynamon i pieprz, oczywiście nie oryginalny, a tylko rośliny, które dzięki swm właściwościom, dadzą środek zastępczy, który zaspokoi potrzeby kulinarne naszych gospodyń, a Skarbowi Państwa oszczędzi dewiz.

W trakcie rozmowy przewija się przed nami zaczarowany obraz cudów współczesnej medycyny i chemii, które zawdzięczają swe sukcesy mrówczej pracy cichych pracowników plantacji zielarskich.

W Dębach pracuje 75 osób, przy sadzeniu, odchwaszczaniu i sprzęcie roślin; przy suszeniu, pakowaniu i fabrykacji olejów. Na miejscu znajduje się największy w Polsce komplet destylacyjny do wydobywania olejków wonnych. Wre cicha, uparta praca na polu, w suszarni, w magazynie i destylarni, coraz bardziej wydajna dla kraju i dobra mas ludowych.

Przodownicy pracy, którymi są: **Adam Woźniak, Józef Sowiński, Irena Zdzinnicka, Balbina Woźniak i Maria Lewandowska,** wobec braku ustalonych norm w zielarstwie wyrabiają w roku 1500 godzin dodatkowych produktywnej pracy, by fachową swą wiedzą i pracą przyczynić się do przyspieszenia i zwiększenia produkcji.

Jakie macie plany na przyszłość — pytamy?

Jeżeli zastaliśmy w styczniu 1947 r. ruiny i zdołaliśmy systemem gospodarczym, bez pomocy z zewnątrz, kosztem 8.000.000 zł stworzyć nowy wydajny zakład pracy, to mamy nadzieję, że w ramach planu 6-letniego uwielokrotnimy naszą pracę. Dziś mamy 1500 okien inspektowych, będziemy mieli niedługo 6.000 sztuk i w ten sam sposób powiększymy powierzchnię uprawy i ilość przerabianego surowca. Kraj czeka na naszą produkcję. Doświadczenia zaś zdobyte wpłyną na uniezależnienie Polski od zagranicy w dziedzinie tak potrzebnych środków leczniczych.

— Bolączką naszą jest brak życia kulturalnego w zespole. Ale odkąd popularny w powiecie chór „Jutrzenka" z Koła objął u nas opiekę kulturalną nad pracownikami zespołu, i ten brak zostaje usunięty. Ostatniej niedzieli np. wysłuchali pracownicy miłego koncertu w wykonaniu chóru, a potem na odmianę pokazali śpiewakom z dumą swoją pracę. Był to naprawdę miły dzień — kończy p. Węglarz.

I my — żegnając go stwierdzamy, że spędziliśmy niecodzienne popołudnie. Pachnący różnymi olejkami, porządkując w myśli dziesiątki usłyszanych łacińskich i polskich nazw botanicznych, opuszczamy ten tak dla naszego przemysłu farmaceutycznego jak i chemicznego ważny ośrodek.

Jan Szczepankiewicz

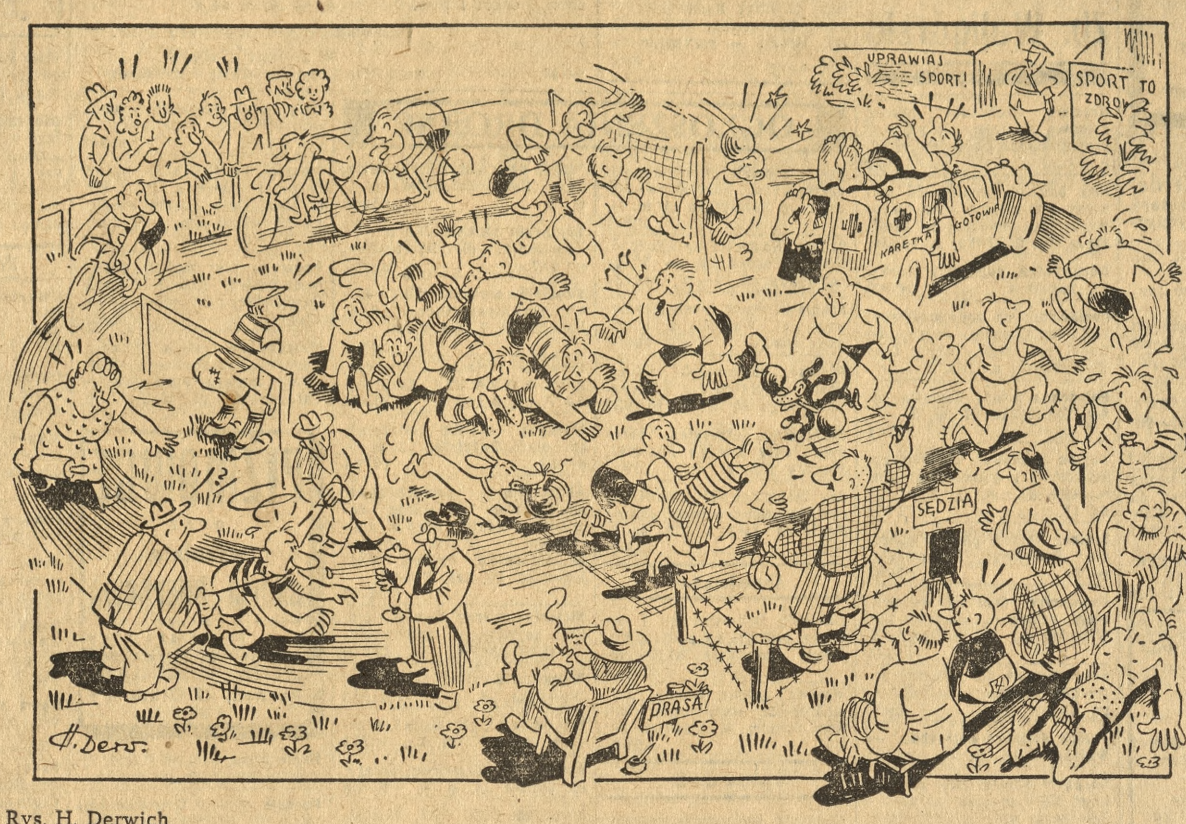

Rys. H. Derwich

NOWELKA KONKURSOWA (34)

Il. Al. Krakowski

ZWYCIĘSTWO JANA

Nowela poniższa oparta jest na prawdziwym zdarzeniu, które miało miejsce w czasie ostatniej wojny. Statek brytyjski wiozący polskich żołnierzy z Egiptu do Wielkiej Brytanii został z końcem sierpnia 1942 r. storpedowany na wysokości Freetown, u zachodnich wybrzeży Afryki. Z pełnej kompanii Polaków (112 ludzi) wyratowało się około 75.

*

Gdy przyszła pierwsza torpeda, grali w pokera na dolnym pokładzie. Siedzieli w trójkę na kocu, po turecku, podwinąwszy nogi. Twarze ich były skupione i pełne namysłu. Palcami prawej ręki wolno przesuwali karty. Gra szła o wysoką stawkę — grano właśnie o „bank". Nad nimi jednostajne bujały się hamaki, a towarzysze podróży — żołnierze podobnie jak oni — rozmawiali w grupach lub wspinali się po schodach na zaciemniony pokład. Z głębi dochodził stuk motorów, a z zewnątrz poszum morza. Padały urywane słowa licytacji, wypowiadane po namyśle jakby szło o najwyższą stawkę. Ani przez chwilę nie przypuszczali, że wkrótce każdemu z nich do oczu zajrzy śmierć, a miarą ważności spraw nie będzie ilość znajdujących się w „banku" pieniędzy. Gra, licytacja, kołysanie statku trwałyby jeszcze długo, gdyby nie raptowny wstrząs, niezwykły nawet przy sztormowej pogodzie — a potem oszałamiający huk. Była godzina dwudziesta pierwsza minut pięćdziesiąt trzy; ósmy dzień po wyjściu z Durbanu. To była pierwsza torpeda. Zaciemnienie, o jakim nie śmiał marzyć najbardziej nawet ostrożny kapitan, narzucone zostało przez wroga. W ostatniej sekundzie przed zgaszeniem, Jan zdążył spostrzec wyciągniętą rękę kolegi sięgającą po pudełko z „bankiem". — Jak znalazł się na schodach — nie wiedział. W momencie, gdy przestąpił ostatni stopień i sięgnął już jedną ręką do kotary, zasłaniającej wyjście na pokład, ponowna detonacja wstrząsnęła transportowcem. — Okazało się później, że obie torpedy wymierzone były dobrze: trafiły w śródokręcie i maszynownię. Wyskoczywszy na pokład, przywarł rzucony do ściany. Daremnie czynił wysiłki, aby zbliżyć się do burty. To, co poprzednio brał za normalny przechył statku, okazało się trwałe. Statek trafiony z przeciwnej strony, nachylił się w prawo a oślizgły pokład utrudniał posuwanie się. Postanowił iść wzdłuż ściany. Oczy przyzwyczajone już do ciemności rozeznawały występy i załamania. Instynkt kazał mu się śpieszyć. Morze teraz znacznie spokojniejsze niż przed wieczorem (a może mu się tylko tak zdawało) było czynnikiem sprzyjającym. Jan przestał rozumować i poddał się całkowicie działaniu instynktu. Zdążył sobie zaledwie przypomnieć instrukcje, jakie przez ostatnie dni otrzymał od oficerów w związku z akcją ratowniczą. Z zadowoleniem stwierdził, że posiada na sobie pas ratunkowy, z którym zresztą nie rozstawał się nigdy i teraz jedyną myślą było dobrnięcie do miejsca zbiórki przed przeznaczoną dla jego grupy szalupą. Przechylenie statku stawało się niepokojące; Czy aby zdąży przed katastrofą? Strach nakazywał przyłą-

czyć się do pierwszej napotkanej na przeciwległej burcie łodzi — rozum jednak mówił: nie próbuj i tak cię nie wezmą. Przysięgał sobie, że zachowa spokój i zimną krew wśród paniki, która w miarę drogocennych minut stawała się coraz większa. Statek tonął niezwykle szybko. Gdy po obejściu mostku kapitańskiego Jan stanął wreszcie na prawej burcie, oczom jego przedstawił się straszliwy widok. W tej chwili właśnie jedna z łodzi naładowana kobietami i dziećmi powyżej wytrzymałości dźwigów, urwała się i wśród rozpaczliwego krzyku siedzących w niej ludzi, runęła do wody. Widać było dokładnie twarze, które mijał biegnąc po coraz bardziej oślizgłym pokładzie, światło bowiem padało od reflektora jednej z wynurzonych właśnie łodzi niemieckich. „Zapewne filmują zdobycz" — przemknęło mu przez myśl. Strach jednak — tłumiony przedtem po męsku — okropny strach, znany tylko ludziom tonącym po nocy na pełnym morzu kazał mu myśleć o sobie. Nie pamiętał już o ostrożności. Dobiegł do miejsca, gdzie wisiała jego łódź i zamarł z przerażenia: zamiast łodzi, zobaczył tylko dwa w kierunku morza zwrócone krany. Łódź już spuszczono! Gwałtownie przechylił się przez burtę; — oddalała się. Zdał sobie sprawę ze swej złej taktyki. Stwarzając pozory spokoju i opanowania, którym tak bardzo imponowali mu Anglicy, przegrał szansę największą, gdzie stawka równa się życiu! — Stał przez moment, rozważając możliwości ratunku, gdy zobaczył zwisającą z burty tratwę, o której zapomniano zapewne w pośpiechu. Zdecydował się natychmiast. Czas był najwyższy. Statek przechylał się ciągle i lada chwila mógł zapaść się w morze. W jednej chwili odrzucił tratwę od bariery i nie czekając aż upadnie, przerzucił się przez burtę i poszedł w jej ślady...

Za ułamek sekundy zanurzy się w chłodnej wodzie podzwrotnikowego morza i unosząc się na ratunkowym pasie, oczyma gonionego zwierza, będzie szukał swojej naprawdę ostatniej deski ratunku.

*

Jan błąkał się po pełnym morzu, na swojej tratwie przez dwa dni i dwie noce. Walczył z falami chcącymi go zrzucić. I każdy świt był dla niego świtem nadziei, gdy coraz bledsze oczy wypatrywały na horyzoncie zbawiennego punkciku.

Każda noc była dla niego okropnym koszmarem. Nie czuł głodu, jeno chłód dokuczał mu coraz mocniej. Dużo wówczas myślał o domu o domu, z którego wypędziła go wojna i dla którego szedł walczyć dalej. Fale zalewały mu ciało i usta nie rozróżniał już nawet smaku wody morskiej.

*

Aż nadszedł dzień, gdy statek „Gloire" znalazł i wyłowił Jana i jego towarzyszy.

P. B.

SŁUCHAMY RADIA

Wtorek, dnia 13 września 1949 r.

10.35 Audycja dla przedszkoli; 10.55 Audycja dla klas I i II — „Chodzę już do szkoły" — audycja słowno-muzyczna; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.55 „Melodie ludowe" w wyk. zespołu Władysława Kaczyńskiego; 13.35 Muzyka obiadowa; 14.15 Pieśni Franciszka Schuberta w wyk. Antoniego Majaka (bas); 14.30 Rossini. Kwartet nr 4 B-dur na flet klarnet, fagot i róg; 15.05 Koncert solistów. Wykonawcy:: Helena Korff-Kawecka (śpiew), Kazimierz Nowowiejski (fortepian), Hieronim Szperka (akomp.); 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 „Zwalczanie tajnych gorzelni" — pogadanka; 16.00 „Młodzież różnych krajów" — montaż fragmentów nagranych w Budapeszcie; 16.20 Koncert; 17.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy; zespół instrumentalny pod dyr Mieczysława Paszkieta, Józef Prząda (tenor), Hieronim Szperka (akomp.); 18.00 „Z frontu brygad S. P." — audycja słowno-muzyczna; 18.15 Pieśni w wyk. chóru P. R.; 18.30 „Korea" — audycja słowno-muzyczna; 19.15 „Na muzycznej fali"; 19.45 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.40 Muzyka taneczna; 22.25 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza; 23.10 Koncert symfoniczny.

Przegląd niedzieli sportowej

Największym „szlagierem" minionej niedzieli była niewątpliwie radosna depesza z Budapesztu, głosząca nam o wspaniałym zwycięstwie polskiego mistrza tenisowego — Skonieckiego nad siódmą rakietą świata — Węgrem Asbothem. Stary „wyjadacz" naddunajski bronił się przez 3 godziny na swoich śmieciach, a nasz Władzio sukces swój oblał... siódmymi potami.

Wycieczka koszykarek i koszykarzy na mistrzostwa świata do Pragi odbywa się na razie ze zmiennym szczęściem. Mężczyźni po sukcesie nad Holandią ulegli Czechom, a panie przegrały z doborową zresztą drużyną radziecką 0:3. Teraz kolej na zwycięstwo.

W Polsce gościli tenisiście szwedzcy, którzy sprytnie pod firmą Sztokholmu zaaplikowali Ślązakom porażkę ni mniej ni więcej tylko 5:1.

Jak to nie warto się łudzić, przekonali nas w sposób bardzo przykry polscy lekkoatleci w Bukareszcie. Mówiono szeptem: w stolicy Rumunii narodzi się potęga polskiej lekkoatletyki, liczono medale i rekordy... Tymczasem nasi reprezentanci prawdopodobnie umówili się i wszyscy zajęli niezbyt atrakcyjne dla nas piąte miejsca.

Ostatni wreszcie wypad za granicę „popełniła" brać gimnastyczna. W słonecznej Sofii rozegrano bezkrwawy bój, który przyniósł nam ogólną porażkę. Na otarcie łez komunikujemy, że mecz przegrali nam mężczyźni, gdyż polska płeć piękna wykazała przewagę nad ciemnolicymi Bułgarkami.

Na ulicach Warszawy rozstrzygnęły się losy całorocznych zmagań o tytuł motocyklowego mistrza Polski. W najcięższej kategorii ponad 350 ccm odwieczny bój stoczyli: Żymirski z Mielochem. Na swoim podwórku warszawianin znał widocznie każdą dziurę na trasie, których nie zauważył poznański gwardzista. Defekt motoru nie pozwolił ob. Jurkowi przyozdobić się jeszcze jednym laurem w tegorocznym bogatym sezonie.

Woźniak i Glinkowski na wirażu

Miasto żużlowców — Leszno rozbrzmiewa radosnymi okrzykami triumfu. Jego pupilek — Leszczyński Klub Motorowy zdobył najwyższy tytuł — mistrza Polski, bijąc na głowę najlepsze zespoły krajowe... i nie tylko krajowe.

Pierwsza z owych czterech...

Do Poznania zjechała eskadra śląskich bombardierów, aby w meczu piłkarskim o puchar Kałuży rozbić nimb o niepokonalności Poznania. Tak jak inne ekspedycje, również śląskie „pioruny" wybili sobie zęby (tym razem aż 4!) na naszych chłopcach, a wszystkie błyszczące meteory reprezentacyjne zgaszono z iście poznańską dokładnością.

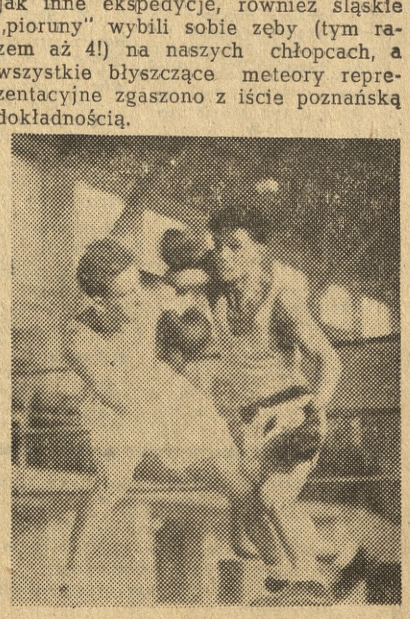

Moment z walki Wytyk — Kucharski

Jeśli już mowa o biciu, to trudno pominąć bokserów. „Stal" wrocławska, jak przystało jej z uwagi na nazwę, sprawiła kolegiarzom ciężkie lanie w Hali Ciężkiego Przemysłu. Warta trafiła równie nieszczęśliwie na ogólne pranie, jakie urządzał „Włókniarz" w Łodzi. W tych warunkach pozostaje nam tylko żałosny krzyk rozpaczy: Biją nas! A szkoda, bo gdyby poznańscy bokserzy pomyśleli nieco wcześniej o sezonie, to chyba owe krzyki o ratunek słyszelibyśmy dzisiaj z kochanego Wrocławia i nie mniej miłej Łodzi.

jaw.